Nr. 539. [538] Kraków, Sroda 21 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 14 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozkład Rosyi.

Kraków, 21 listopada.

Obraz wypadków rosyjskich zatarł się tak dalece, że dzisiaj trudno wiedzieć, kto właściwie Rosyą rządzi, lub kto ma największe szanse do ujęcia tych rządów w przyszłości. Brak autentycznych wiadomości z Petersburga i Rosyi, spowodowany zamętem w komunikacyi telegraficznej i rewolucyą socyalistyczną w Finlandyi, przyczynia się w pierwszym rzędzie do potęgowania tej niejasności. Nimniej także i to, co się wie o wytworzonym w Rosyi obecnie stanie rzeczy, świadczy, że rozkład rewolucyjny doszedł tam do najwyższego stopnia.

Rosya jest w tej chwili bez władzy. Lenin okazał się dość silnym, aby oprzeć się Kiereńskiemu, ale za słabym, aby ująć w ręce ster państwa i kierować nim według swoich planów. Cała państwowa organizacya rosyjska rozleciała się: Strajk ministeryów i innych władz centralnych, którym żywioły umiarkowane i państwowe odpowiedziały na zamach bolszewicki, spowodował całkowity zastój w centrum organizacyi państwowej. Bolszewicy nie rozporządzają takim zastępem ludzi, chociażby półinteligentnych, którymi mogliby zastąpić strajkujących. Wskutek tego cała administracya państwowa stanęła. O tym zastoju daje pewne wyobrażenie fakt, że ministerstwo spraw zagranicznych wyludniło się tak dalece, iż obszerny jego pałac stoi otworem. Każdy, kto chce, może tam wejść i robić, co mu się podoba. Tylko najważniejsze dokumenty, w ich liczbie przedewszystkiem oryginały tajnych traktatów, pozabierali wyżsi dygnitarze ministerstwa i pochowali się razem z tymi skarbami. Ludzie Lenina krążą bezsilnie po olbrzymich salach ministerstw petersburskich, nie mając najmniejszego wyobrażenia, co czynić, od czego zaczynać.

Ten strajk centralnych organów administracyi państwowej jest strajkiem inteligencyi przeciw wszechwładztwu ciemnej masy. Istotnie trudno sobie wyobrazić, aby wyższe sfery urzędnicze i wogóle inteligencya, mogły poddać się rozkazom leninowskiego „sowieta", złożonego w największej części z analfabetów lub półanalfabetów.

Proletaryat doszedłszy do pełni władzy, okazał się niezdolnym do wykonywania jej nawet w najszczuplejszym zakresie. Bolszewikom starczyło rozmachu i umiejętności do zburzenia tego, co było. O zdolności ich do budowania i organizowania życia, chociażby na ich własnych zasadach, nie ma mowy.

Wynikło stąd powszechne rozbicie i dezorganizacya państwa. Najważniejszy jego organ — armia, — utracił charakter narzędzia władzy, w czyjemkolwiek znajduje się ręku. Masy żołnierskie, zdemoralizowane i przejęte nienawiścią do oficerów, przedstawiają dzikie bandy, grożące największem niebezpieczeństwem dla ludności. O użyciu ich na większą skalę, czy to przez rewolucyę, czy przez kontrrewolucyę, nie może być mowy, ponieważ nie ma ich komu prowadzić.

Wszystkie ośrodki siły w państwie rosyjskiem uległy rozkładowi. Konsolidacya stosunków może nastąpić dopiero wówczas, kiedy komuś uda się wytworzyć taki ośrodek siły, dostatecznej do wykonywania przymusu państwowego i poskromienia anarchii.

W ostatnich dniach coraz częściej powtarzają się wiadomości, że próbę tworzenia takiego ośrodka podjął generał kozacki Kaledin w obszarze dońskim. Do tej pory nie udało się stwierdzić, kto jest mianowicie ten Kaledin, jakie stanowisko zajmował w wojskach kozackich, jakiemi siłami rozporządza i co reprezentuje. Bez tych zaś wiadomości trudno cokolwiek o tych jego próbach sądzić.

W każdym razie jest zgodnem z rzeczywistością, że jeżeli jeszcze gdzie można w Rosyi odbudować taki ośrodek siły, organizacyi i karności, to bez wątpienia tylko między wojskami kozackiemi. Jednakże i tam rozwój życia ostatnich lat trzydziestu poczynił głębokie wyłomy w starej organizacyi militarnej kozactwa, wnosząc w jej środowisko wszystkie te czynniki rozkładu, które tak fatalnie zaciążyły na armii rosyjskiej.

Od czasów Aleksandra II rząd rosyjski dążył planowo do stopniowego zacierania najbardziej odrębnych cech kozactwa dońskiego, wychodząc z tego założenia, że państwo jest już dość silnem, aby mogło zrezygnować z tak prymitywnych sposobów utrzymywania swojej siły zbrojnej, jak konserwowanie instytucyi kozactwa. Zachowując formy, zaczęto kozactwu odbierać jego cechy historyczne. Zmniejszono liczbę lat służby frontowej. Pozwolono kozakom wychodzić ze swego stanu. Co najważniejsza jednak, dopuszczono do tego, że kwestya agrarna na obszarze wojsk dońskich stała się równie drażniącą, jak w Rosyi centralnej i południowej. Kozak degenerował się stopniowo, jako militarno-historyczny wytwór starych czasów. Tracił podstawy gospodarcze swojego bytu. Z niemi zaś także i swój charakter wojownika zawodowego i urodzonego.

Byłoby wprawdzie przedwczesnem twierdzenie, że już dzisiaj kozactwo zatraciło swoje historyczne cechy z czasów Płatowa, ale z drugiej strony nie ulega żadnej wątpliwości, że potęgujące się schłopienie kozaków pod względem klasowo-ekonomicznym osłabiło w nich te cechy bardzo znacznie.

Dlatego nie można bez zastrzeżeń oczekiwać, aby Kaledinowi udało się wytworzenie, w oparciu o kozaków, takiej siły, jaka potrzebna jest do skonsolidowania stosunków rosyjskich. Wewnętrzna katastrofa rosyjska przybrała takie rozmiary, że rozwój jej konsekwencyj urąga wszelkim przewidywaniom. Niema także żadnych analogij, ani w historyi samej Rosyi, ani w dziejach innego narodu, któreby pozwalały snuć w tym względzie jakiekolwiek domysły.

Najprawdopodobniejszem jest tam dalsze potęgowanie się anarchii pod wpływem głodu i rozstroju życia gospodarczego. Do czego ta anarchia doprowadzi, kto i jakimi środkami zdoła ją wreszcie opanować, to osłonięte jest gęstą zasłoną tajemnicy. Nic jednak nie jest wykluczonem. Nawet i to nie, że w danym momencie Europa zdecyduje się na jakąś okupacyę zbiorową Rosyi, ponieważ niepodobna sobie wyobrazić, aby w czasie porządkowania stosunków na rozmaitych odległych lądach, dopuszczono do ustalenia się anarchii w połowie samej Europy. Interesy ekonomiczne wszystkich państw, tak bardzo w Rosyi zaangażowane, będą parły do przywrócenia tam jakiegoś znośnego stanu. Jeżeli sami Rosyanie okażą się do tego niezdolnymi, w takim razie będą to musieli uczynić — nie Rosyanie.

Niewiadomo, co będzie. Ale nie jest dzisiaj bynajmniej wykluczonem, że w czasie kiedy z grobu dźwigać się będzie jedna państwowość słowiańska — Polska, do tego samego grobu kłaść się będzie druga państwowość słowiańska — Rosya. Być może, że taki już jest porządek słowiańskiego świata, iż dwa zdrowe i zdolne do rozwoju państwa słowiańskie obok siebie istnieć równocześnie nie mogą...

Pisma odręczne monarchów do Rady regencyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 21 listopada.

Wczoraj popołudniu nastąpiło równoczesne wręczenie pism odręcznych monarchów mocarstw centralnych Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej. Pismo odręczne cesarza Karola wręczył przedstawiciel austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych poseł Ugron, a zaś niemal tej samej treści pismo odręczne cesarza Wilhelma poseł hr. Hutten-Czapski.

Przy uroczystym akcie wręczenia byli obecni: generalny sekretarz Rady Regencyjnej ks. prałat Chełmicki i referendarz koronny Kucharzewski.

Pismo Rady Regencyjnej do cesarza Karola.

Pismo Rady Regencyjnej, wystosowane do cesarza Karola w dniu 28 paźdz. 1917 brzmi:

Wasza Cesarska i Królewska Mości!

Uznani pismem odręcznem Waszej cesarskiej i królewskiej Mości z dnia 14 października 1917, my członkowie Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, ustanowionej patentem z dnia 12 września 1917, oznajmiamy, iż wstępujemy w sprawowanie najwyższej władzy państwowej.

Złożyliśmy uroczystą przysięgę w królewskiej katedrze św. Jana, że będziemy sprawowali rządy dla dobra powszechnego, ugruntowania niepodległości, potęgi, sławy, wolności i szczęścia ojczyzny polskiej, dla zachowania zgody i spokoju między obywatelami kraju, ceniąc ponad życie i widoki osobiste pomyślność powszechną i ślubowaliśmy rządy oddać w ręce króla, lub regenta państwa polskiego.

Chcemy prowadzić naród ku jego niepodległości państwowej, na podstawie aktów, wydanych przez Waszą Cesarską i Królewską Mość i przez Waszego wielkiego poprzednika, w Bogu spoczywającego cesarza i króla Franciszka Józefa I, w pamiętnych dniach 5 listopada i 12 września 1917. — Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godni dobrej sławy polskiego narodu.

W charakterze członków Rady Regencyjnej uważamy, że z aktów tych wypływające logiczne konsekwencye są miarodajne dla naszego stanowiska politycznego.

Jako Rada Regencyjna powstającego niepodległego państwa polskiego i powołani przedstawiciele narodów, składamy Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości wyrazy czci i głębokiej wdzięczności za wydanie aktu z 5 listopada 1916 i 12 września 1917.

Przy tem oświadczeniu powołujemy się na życzliwe myśli i zamiary, którym Wasza Cesarska i Królewska Mość dałeś wyraz w Najwyższem piśmie odręcznem z 12 września 1917.

Oczekujemy, że naród polski w dalszym rozwoju wydarzeń dziejowych, oparty na własnej sile zbrojnej i we własnym interesie narodowym, oraz na podstawie łączności w kulturze zachodniej, zmierzać będzie z obu mocarstwami centralnemi ku wspólnym celom politycznym i ekonomicznym.

Korzystamy z tej sposobności, aby Waszą Cesarską i Królewską Mość wraz z nami Boskiej opiece polecić.

Podpisy: Aleksander Kakowski, arcybiskup, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.

Pismo odręczne cesarza Karola.

Najwyższe pismo odręczne cesarza Karola do Rady Regencyjnej brzmi:

Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego!

Ze szczerem zadowoleniem przyjąłem do wiadomości pismo odręczne, którem polska Rada Regencyjna zawiadomiła o objęciu swego urzędu. Głos polskiego narodu wskazał Was Dostojni Panowie, jako najbardziej powołanych do piastowania najwyższej godności w nowem państwie polskiem a mój najdostojniejszy sprzymierzeniec i ja chętnie dokonaliśmy na wniosek komisyi przejściowej tymczasowej Rady Stanu powołania Panów na regentów Królestwa Polskiego.

Oświadczenia, złożone w piśmie do mnie wystosowanem, dowodzą, że zdajecie sobie Panowie w całej pełni sprawę z wielkich obowiązków i zadań, jakie Polska stawia pierwszym przedstawicielom swej władzy państwowej. Nie mniej świadomi jesteście Panowie konieczności dalszego budowania Polski na stworzonych dla niej nowych podwalinach i daliście temu niedwuznaczny wyraz, wskazując na akty z 5 listopada 1916 i 12 września 1917, jako podstawy dalszej swej działalności. Uroczystemu uznaniu przez Panów tych doniosłych aktów państwowych ufam najzupełniej i wiem, że Wysoka Rada Regencyjna pozostanie zawsze wierną wytycznym, które zakreśliła sobie sama w piśmie do mnie wystosowanem.

Podzielam przekonanie Panów, że na gruncie łączności z państwami centralnemi dane są warunki bytu, zapewniające państwu polskiemu bogaty rozkwit, a obywatelom jego dobrodziejstwa pokoju, kultury i dobrobytu i żywię nadzieję, że Polska powołana jest do tego, by w wolnem, z własnego postanowienia płynącem połączeniu z zachodniemi mocarstwami sąsiedniemi wejść w nowy okres wielkości państwowej i tak stać się dla Europy ważnym czynnikiem rozwoju w duchu ideałów kultury zachodniej.

Witam więc Panów serdecznie w Waszej nowej godności i życzę Panom owocnej działalności dla dobra zmartwychpowstałego narodu polskiego.

Błogosławieństwo Wszechmocnego niech towarzyszy Waszej pracy.

Kwatera cesarska 17 listopada 1917.

Karol mp.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego pod przewodnictwem pos. Kędziora. Sprawozdanie z ostatniej konferencyi delegatów Koła z rządem złożyli pos. Goetz i Kędzior. Pos. Steinhaus uzupełnił to sprawozdanie co do dostawy cukru, skór i nafty. W dyskusyi zabierali głos: minister Twardowski, dr. Raczyński, oraz posłowie Głąbiński, Banaś, Witos i Rauch.

Minister Twardowski oświadczył, że z całą energią i stanowczością poprze postulaty Koła polskiego i nie wątpi, że słuszne żądania Koła zostaną uwzględnione.

Pos. Bobrowski poruszył sprawę zasiłków wojskowych dla rodzin tych legionistów, którzy wystąpili z Legionów.

Uchwalono następnie następujące wnioski pos. Witosa:

Ze względu na niezwykłą śmiertelność ludności, zwłaszcza uboższej, spowodowanej między innemi brakiem lekarzy i lekarstw wzywa się rząd, by do okolic, dotkniętych chorobami nagminnemi, wysłał odpowiednią ilość lekarzy i lekarstw.

Ze względu na zbliżającą się zimę i brak opału w szkołach wzywa się rząd, by jak najrychlej dostarczył gminom węgla na opalanie szkół ludowych.

Związkowi Ekonomicznemu Kółek rolniczych, tudzież składnicom i sklepom Kółek należy przydzielić 50% kontyngentu cukru do rozdziału.

Koło polskie w sprawie zwolnień wojskowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

Komisya Koła polskiego dla zwolnień od służby wojskowej odbyła wczoraj dłuższą konferencyę z ministrem obrony krajowej generałem Czappem. W konferencyi tej wzięli ponadto udział namiestnik hr. Huyn, generał Barwik, szef sekcyi z ministerstwa obrony krajowej Lehne, członkowie komisyi hr. Baworowski, Głąbiński, Banaś, Rauch, nadto posłowie Haller, Liebermann, Goetz, Halban i urzędujący w tym tygodniu wiceprezes Koła, Kędzior.

W sprawie zwolnień rolników referował pos. Haller, przemysłowców i kupców poseł Rauch, funkcyonaryuszów gminnych poseł Głąbiński, nauczycieli pos. Halban członków redakcyj pism polskich pos. hr. Baworowski. Podnieść należy, że namiestnik hr. Huyn zajął wobec żądań Koła polskiego stanowisko bardzo życzliwe i przyrzekł życzenia te najgoręcej poprzeć.

Minister obrony krajowej przyrzekł żądania Koła polskiego w miarę możności uwzględnić a nadto ustanowić w grupie zwolnień od służby wojskowej osobnego referenta dla Galicyi i Bukowiny.

Przeciw powoływaniu niezdolnych pod broń.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej odbędzie się głosowanie nad wnioskiem pos. Resla, żądającym zniesienia **paragrafu 26 ustawy wykonawczej do ustawy wojskowej z r. 1886, w myśl którego to paragrafu ministerstwo obrony krajowej powołuje obecnie tych, którzy przy dotychczasowych przeglądach uznani zostali za niezdolnych.**

Komisya parlamentarna Koła polskiego postanowiła pozostawić polskim członkom komisyi wojskowej swobodę głosowania nad wnioskiem pos. Resla, wyrażając jednak przekonanie, że należałoby głosować za tym wnioskiem. W razie otwarcia dyskusyi ma jeden z polskich członków komisyi zgłosić wniosek, stwierdzający, że paragraf 26 ustawy wykonawczej do ustawy wojskowej niewłaściwie dotąd był stosowany.

W sprawie odszkodowań wojennych.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

Dzisiaj po południu odbędzie się u prezydenta ministrów konferencya w sprawie wynagrodzenia za świadczenia wojenne i szkód wojennych. Na konferencyę tą delegowało Koło polskie posłów: Abrahamowicza, Steinhausa, Długosza, Liebermanna, Loewensteina i Serwatowskiego.

O aprowizacyę miast.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

Pos. Liebermann wystosował wczoraj do ministra spraw wewnętrznych i ministra

---

HELENA FILOCHOWSKA.

PARYASI.

(Dokończenie.)

O czwartej rano, gdy brudny, szary, ociężały świt powstaje z otchłani nocy jesiennej, na podworzec wielkiego składu zajeżdżają z piekielnym łoskotem ciężko okute wozy, naładowane węglem.

Wyczerpane, głodne, zrudziałe konie czekają cierpliwie, z apatycznie spuszczonymi łbami, aż zgarbieni ludzie, z czarnemi plamami zamiast twarzy, wysypią z wozów martwo połyskującą ich zawartość. I oto zrzadka, na czarnym, szemrzącym senną i nieustanną pracą podwórzu, staje się cud tkliwej, rozdzierającej serce, bolesnej czułości... Zgarbiony paryas-węglarz podchodzi ukradkiem do wyrudziałego, chorego konia i czarną ręką pieści miłośnie ciężko opadłą głowę paryasa-zwierzęcia.

— Pamiętasz, towarzyszu, rozległe, śniade z rosy łąki w brzasku? Pamiętasz słodki cień olszyny w skwarne, upalne południe? Pamiętasz soczysty, złoty owoc dzikich grusz na miedzach, wśród bladozłotych, sennych rżysk? Pamiętasz? Albo ciepły zmierzch letni, kiedym — młody parobczak — leciał na oklep, obejmując krzepkiemi, młodemi nogami twe boki gładkie i lśniące, kiedym galopował na złamanie karku za staw, gdzie czekała pod białą brzozą młodziutka, młodziutka, biała dziewczyna? Pamiętasz, towarzyszu, jak pachnie czarna, świeżo rozorana ziemia, kiedyśmy to obaj za pługiem chodzili, młodzi i radośni, a nad nami gdzieś w kwietniowym błękicie zgarbiony śpiewał szary, maleńki skowronek. Pamiętasz? A cóż my dziś? Nędzarze. Wessało nas, wchłonęło i przeżarło miasto. Praca w łuk zgięła grzbiet, zgasiła oczy, i krzepkie, młode kiedyś nogi nasze, dziś sztywne, trzęsą się pod nami z głodu, z zimna, ze zmęczenia... Starzyśmy, towarzyszu... I nie dla nas już lipcowy skwar w cieniu olszyny, pachnące wiosenne łąki i szalony, młodzieńczy kłus na oklep przez białe wiejskie drogi, kłus na złamanie karku, ku czekającemu za stawem szczęściu... Nędzarze-śmy, towarzyszu i obaj — węglarze.

Czarna, twarda ręka ślizga się delikatnie, z niewysłowioną żałosną czułością, po ciężko opadłej głowie chorego konia. Stare oczy paryasa stają się dziecinne, jasne z zachwytu i pełne łez. Spękane usta drżą w siwej szczecinie twardego zarostu, jak usta dziecka, które chce płakać z głową złożoną na kolanach matki. O, jakże dobrze byłoby objąć wypełzłą, zbolałą szyję towarzysza-konia ramionami i zapłakać. Przytulić sponiewieraną, starą głowę, do głowy brata-paryasa i płakać, łkać słodkiemi i żałosnemi łzami ulgi... Ale oto rozlega się głos „pana dozorcego", co paląc „cegaro", resztki słodkiego, żoninego placka, językiem na podniebieniu rozciera:

— Co to, psia krew, za darmo będziesz pieniądze brał, chleb pański żarł? Jesteś hrabia, to se konia kup i nie leź miedzy węglarze. Ferstanden?

Niby ze słodkiego snu otrząsa się paryas-węglarz z czadu wspomnień czarną ziemią i wiosennemi łąkami pachnących. Bolesnemi oczam patrzy przez łzy w bolesne, mądre, zabite i zrezygnowano oczy konia-paryasa.

Towarzyszu-węglarzu — myśli żałośnie — i już węgiel szr-szr-szr-szr — śpiewa swą czarną, posępną pieśń pod jego łopatą.

— — — — — — — —

— Szr-szr-szr — szeleści czarny miał i zrzadka tylko, gdy łopata uderzy o lśniącą, jak żałobny dyament twardą grudę, zadrży niby pęknięta, srebrna struna to jasny, jak dziecięcy płacz, ton wysoki, śliczny i nieprawdopodobny. To wydarte ziemi skarby — żelazo i węgiel zaśpiewały krótką, dumną pieśń o bogactwach i tajemnicach, o tęczach drogich kamieni i świetnych żyłach złota, uśpionych głęboko w ziemi tej łonie cudownem.

Sennie i nieustannie trwa nudna, czarna praca na wielkim podwórzu składu węgla. Do węglarza Mateusza przybiega wyrostek z sąsiedztwa.

— Mateuszu... Bo to papier przyszedł, że syna wam na wojnie zabili. Wasza głową w ścianę bije i mowę jej z żałości odjęło.

Mateusz pracuje dalej, jakby nie słyszał, czy nie rozumiał. Nagle łopata wypada mu z rąk. Stoi zgarbiony, pochylony nad stosem węgla, jakby pilnie w nim szukał — swego zabitego syna, Staśka. Powoli obraca swą czarną twarz ku mówiącemu. Milczy. I tylko patrzy na usta wyrostka, jakby chciał widzieć tę czarną i krwawą wieść, której zrozumieć nie może.

— Syna wam w wojnie zabili... Papier przyszedł.

— Papier — wydziera się z za gwałtownie zaciśniętych szczęk paryasa-węglarza.

I zaraz później cichutki charkot, jakby zdławionego płaczu — ochrypłe, ledwie dosłyszalne echa tego krzyku, co stare serce na dwoje rozdarł i krwią rozpaczy zalał. — I milczy, patrząc ciężko w ziemię, jakby szukał na niej swemi krwawemi oczami krwi swego polskiego jedynaka.

O wielcy histryoni, w światłach kinkietów rzucający zamarłemu w wsłuchaniu i zapatrzeniu tłumowi parodyę cierpienia, o bohaterowie tragiczni Sofoklesa, Eschylosa, Eurypida, Corneille'a, Racine'a i Goethego, o Szekspirowscy Hamleci i Królowie Learzy, od tego polskiego węglarza-paryasa uczcie się majestatu cierpienia!

Bez krzyku, bez jęku, bez płaczu, bez jednego gestu strudzonych czarnych rąk, przyjął w serce śmiertelną ranę. I nie zapłakał nawet niemym, gorzkim, jak trucizna płaczem rozpaczy. Tylko cichutki charkot, ochrypłe, ledwie dosłyszalne echo tego krzyku, co stare serce rozdarł na dwoje zdradziło, że usłyszał, że zrozumiał.

— Ee, znowu tam jakieś gawędy i próżniactwo — wrzasnął „pan dozorca", zapalając nowe grube „cegaro".

— Syna mu na wojnie zabili — wyjaśniał ktoś z żałością w głosie, ale pan dozorca zatrząsł ze złości brzuchem, wypchanym słodkim plackiem ze śliwkami i zawołał, rezonując przed dym „cegara":

— A bo to nowina? Teraz takie czasy nastali, że ludzie giną jak muchy! Nie jednemu syna zabili i nie jednemu jeszcze zabiją... Trza zęby ścisnąć i pracować, bo pan-dyrektor próżniaków trzymać nie będzie!

I Mateusz zęby ścisnął i pracował do wieczora. A jak szedł przedmieściem — nad miastem paliła się taka, jak zawsze czerwona łuna — to pod obszarpanymi murami niskich domów biegł przy nim w ciemności maleńki Staś, blady, z jasnem włoskami, z dużemi, w samo serce patrzącemi, niebieskiemi oczami. Miał takie same oczy, jak matka, kiedy była jeszcze młodą, pełna w piersiach, a cienka w pasie dziewczyną... Biegł i patrzył, a gdy Mateusz chciał go czarną i twardą ręką pogłaskać po główinie, natrafiał na mur i w błocie jesiennem i grzązkiem zamiejskiego pustkowia, widział kopytami końskiemi stratowanego trupa.

Trup miał na twarzy taką, jak Mateusz czarną maskę, ale nie z węgla, tylko z czarnej, zimnej, zakrzepłej krwi. Z tej maski straszliwej patrzyły szeroko rozwarte, błagalne i martwe oczy, oczy niebieskie i śliczne, jak u młodej dziewczyny. Oczy, które w chwili śmierci tak strasznie chciały — żyć. Strzaskana głowa leżała martwo, ciężko wbita w krwawe błoto i zastygła w ostatnim podrzucie, by ratować się, nie dać, by — żyć. I żyć chciały ręce zamarłe w ostatniem błaganiu o pomoc i ratunek.

Stary węglarz-paryas zatoczył się błędnie, zacisnął twardą pięść i pogroził nią miastu, nad którem rudo płonęła czerwona łuna, czarnej jesiennej nocy i milczącym, zamiejskim ugorom. Jego rozdarte na dwoje serce zawrzało nagłem straszliwem przekleństwem.

I dopiero, gdy zaciśnięta pięść opadła, z piersi rozbitej, z oszalałego starego serca, z krwawych, czarnym pyłem zasypanych oczu buchnął płacz.

W październiku 1916.

wyżywienia zapytanie w sprawie aprowizacyi miast, w szczególności Przemyśla.

Konferencya bar. Andriana z Polakami

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

We czwartek o godz. 5 popołudniu odbędzie się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya bar. Andriana z polskimi członkami delegacyi.

Konferencya Rusinów z rządem.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

Wczoraj wieczorem odbyła się w prezydyum Rady ministrów konferencya delegatów klubu ukraińskiego: Petruszewicza, Baczyńskiego, E. Lewickiego, Okuniewskiego, Petryckiego i Kolessy z rządem w sprawach gospodarczych Galicyi wschodniej.

Ze strony rządu obecni byli prezydent ministrów dr. Seidler i ministrowie resortowi, tudzież namiestnik hr. Huyn.

Tisza w sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 21 listopada.

„N. Fr. Presse" podkreśla, że hr. Tisza zajmuje w sprawie polskiej następujące stanowisko: Węgrzy pragną pozostać w ramach dualizmu bez względu na to, jak się ułoży przyszłość Polski.

Sprawa polska w komisyi głównej.

(Telefonem).

Berlin, 21 listopada.

Dnia 28 b. m. rozpoczną się tu znowu obrady komisyi głównej parlamentu niemieckiego. **Przedmiotem obrad będzie między innemi także sprawa polska.** Stronnictwa większości wypowiedzą przekonanie, że rząd nie dokona ostatecznego kroku w sprawie polskiej bez wiedzy parlamentu.

Przesilenie w rządzie pruskim.

Berlin, 21 listopada.

„Berliner Tageblatt" pisze:

Wśród kół politycznych krąży pogłoska, że **pruski minister spraw wewnętrznych dr. Drews** ma zamiar ustąpić z tego powodu, ponieważ projekt reformy pruskiej Izby panów został tak zmieniony, iż dr. Drews nie może go wnieść do sejmu pruskiego. Dr. Drews posiada zaufanie tych stronnictw, które pragną uczciwego wykonania rozporządzeń cesarza co do reform politycznych.

Zwycięstwo bolszewików.

Rotterdam, 21 listopada.

„Daily Telegaph" donosi z Petersburga:

Bolszewicy zawładnęli Petersburgiem. Oddziały kozackie Kiereńskiego zawarły z nimi w Gatczynie i Carskiem Siole zawieszenie broni.

Generał kozaków, Krasny, oświadczył gotowość dostawienia Kiereńskiego do Petersburga za pomocą swoich kozaków.

Generał Duchonin objął komendę nad wojskami bolszewików, które przy odgłosach muzyki wkroczyły do Petersburga.

Ludność stolicy zachowuje się spokojnie. Od poniedziałku odbywa się ruch tramwaju.

Bolszewicy za niezawisłością narodów w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Kopenhaga, 21 listopada.

Z telegramów, które tu nadeszły z Haparandy, wynika, że **rada bolszewików proklamowała prawo różnych narodowości do odłączenia się od Rosyi i ogłoszenia się niezawisłemi.**

Ukraina ogłosiła się już niezawisłą.

Program nowego rządu w Rosyi.

(Telefonem).

Sztokholm, 21 listopada.

„Dagbladet" donosi z Petersburga:

Co się tyczy programu nowego rządu jest pewnem to, że pierwszą jego czynnością będzie staranie o jak najrychlejszy pokój z nieprzyjacielem zewnętrznym.

Francya nie uzna Lenina.

(Telefonem).

Genewa, 21 listopada.

Z Paryża donoszą, że Francya nie uzna rządu Lenina.

Odwołanie ambasadorów i posłów rosyjskich

(Telefonem).

Sztokholm, 21 listopada.

Rząd bolszewików odwołał pełnomocnictwa, udzielone ambasadorom i posłom rosyjskim, udzielonym ambasadorom i posłom rosyjskim, zerwała Rosya stosunki z państwami sprzymierzonemi i neutralnemi. Nowy rząd rosyjski zamianuje wkrótce nowych pełnomocników.

Zamach na Lenina.

(Telefonem).

Berlin, 21 listopada.

Express. Corresp. donosi ze Sztokholmu:

Gdy Lenin wracając onegdaj z posiedzenia Rady rob. żołnierskiej, wsiadał do powozu, **strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru służący byłego ministra spraw zagranicznych Tereszczenki.** Oba strzały chybiły, sprawcę zamachu na miejscu zastrzelono.

Zamordowanie Puryszkiewicza.

(Telefonem).

Berlin, 21 listopada.

Express Corresp. donosi ze Sztokholmu:

„Russkaja Wola" donosi, że **żydowscy żołnierze zamordowali b. posła do Dumy Puryszkiewicza za udział w organizowaniu pogromów żydowskich.**

Postulaty Kozaków.

(Telefonem).

Lugano, 21 listopada.

„Corriere della Sera" donosi z Petersburga: Kozacy wyrazili życzenie wdrożenia rokowań z bolszewikami i umiarkowanymi socyalistami, by zyskać miejsce w nowym gabinecie koalicyjnym.

Zniszczenie w Petersburgu.

Sztokholm, 21 listopada.

„Nowaja Žiźń" donosi:

Dotąd naliczono w Petersburgu 1738 ofiar rozruchów listopadowych. Szkody w budynkach wynoszą miliony. Ogień artyleryi zniszczył kilka cennych budynków.

O obronie prasy polskiej.

Wiedeń 21 listopada.

Interpelacya posła Baworowskiego i tow.

Na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej wnieśli posłowie hr. Baworowski i tow. (z rozmaitych grup Koła polskiego) następującą interpelacyę do ministra obrony krajowej:

Po wybuchu wojny światowej popadła prasa polska w nader trudne położenie. Młodsi współpracownicy, o ile nie należeli do armii, wstąpili w wielkiej liczbie do Legionów Polskich, by wziąć udział w walce przeciw caratowi. Wielu z nich znajduje się jeszcze dziś na froncie, niejeden poniósł śmierć bohaterską. Pozostali prawie wyłącznie najniezbędniejsi, to jest tacy, bez których współpracownictwa dane pismo skazane byłoby na zagładę. Po zdobyciu Królestwa Polskiego przez państwa centralne, powędrowała mimo to część pozostałych dziennikarzy do Królestwa, by spełnić tam swój obowiązek wobec narodu i państwa. W redakcyach pism polskich w Austryi brak sił redakcyjnych stał się wskutek tego nader dotkliwym. Ci sami ludzie pracują dniem i nocą z wytężeniem wszystkich sił.

Zadania prasy polskiej w ciągu wojny światowej są szczególnie ważne i ciężkie. Wszak sprawa polska stoi na czele wszystkich kwestyj europejskich, a rozwiązanie jej należy do najważniejszych problemów wojny światowej. W tej mierze wskazać należy również na to, że także prasa polska służy w tej wojnie interesom publicznym, wyświadcza zarówno państwu, jakoteż kierownictwu armii dobre usługi, których wartość nie da się wprost ocenić i dostatecznie uznać. Od uznania tego nikt nie powinien się uchylać.

Wobec tego przypuścić możnaby, że c. k. Rząd uczyni wszystko, by prasie polskiej spełnienie jej ciężkiego zadania ułatwić, w każdym zaś razie położenia jej utrudniać nie będzie tem bardziej, że miarodajne czynniki wszystkich państw europejskich znaczenie prasy w wojnie światowej uznały. Wystarczy w tej mierze wskazać na oświadczenie cesarza o zadaniach i znaczeniu prasy w wojnie światowej.

Minister obrony krajowej stanowiska tego — o ile o prasę polską chodzi, nie zajmuje. **Niejedno podanie o zwolnienie niezbędnego redaktora polskiego pisma codziennego zostało odrzucone, niejedno pismo polskie doznało wskutek tego znacznej szkody.**

W ostatnim czasie odrzuciło c. k. ministerstwo obrony krajowej podanie dziennika „Nowa Reforma" **o zwolnienie trzech współpracowników**, którzy przy przeglądach uznani zostali za „zdolnych". Czyżby c. k. ministerstwo obrony krajowej stwierdziło, że wszyscy ci trzej dziennikarze, którzy lata całe w tem piśmie pracują, zastąpieni być mogą natychmiast przez innych, bez narażena na szwank interesów dziennika? **Wszak redaktorowie nie mogą być zastąpieni w ten sposób, jak osoby zatrudnione w przemyśle lub robotnicy.** Brak polskich sił dziennikarskich w Austryi od początku wojny jest zresztą notoryczny, wypróbowanych zaś współpracowników pism zastąpić nie można siłami początkującemi lub ze specyalną w swym rodzaju pracą w redakcyach nieobeznanymi, ile że wielkim wymaganiom absolutnie nie mogłyby sprostać.

Podnieść w końcu należy, że najsurowsze nawet traktowanie podań o zwolnienie polskich redaktorów, wzbogaciłoby armię zaledwie o garść żołnierzy, podczas gdy szkoda wyrządzona przez to **publicznemu interesowi i prasie polskiej** byłaby niestosunkowo większa.

Ponieważ każdy naród, a temsamem i naród polski, jest co do swej prasy narodowej bardzo wrażliwy, musiałby przez zbyt surowe traktowanie podań pism polskich o zwolnienie niezbędnych współpracowników czuć się ciężko dotknięty.

Podpisani zapytują tedy Jego Ekscelencyę pana ministra obrony krajowej, czy skłonny jest polecić grupie dla zwolnień przy ministerstwie obrony krajowej, by **prasy polskiej nie traktowała surowiej**, niż prasę innych narodowości, by raczej wobec ciężkiego położenia pism polskich, podania o zwolnienia niezbędnych redaktorów odpowiednio życzliwie traktowała?

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 21 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie rozpoczną się dzisiaj (we środę) o godzinie 7 wieczorem w sali zakładu zoologii, ulica św. Anny l. 6. Na wstępie przewodniczący, profesor dr Michał Siedlecki, zda sprawę z działalności w roku ubiegłym, poczem odbędzie się wykład inauguracyjny doc. dra Konopczyńskiego pod tytułem: »Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej polskiej«.

Z uniwersytetu. Wincenty Jerzy Babecki, podporucznik wojsk polskich, urodzony we wsi Kluszowo-Szajec w Królestwie Polskiem, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z teatru im. Słowackiego. Wskutek nagłej a poważnej choroby p. Bolesława Mierzejewskiego, który w zapowiadanym na jutro »Powrocie Odysa« kreować miał jedną z głównych ról, zmuszona została dyrekcya do odwołania premiery dzieła Wyspiańskiego na sobotę, 24 b. m.

Wobec tej zmiany uległ przestawieniu cały pozostały repertoar b. tygodnia, i tak: dzisiaj, środa, 21 b. m., zamiast popołudniowej konferencyi dyr. Siedleckiego, powtórzony będzie wieczorem po raz trzynasty »Carewicz« G. Zapolskiej, zaś we czwartek, 22 b. m., w miejsce premiery powtórzona będzie komedya K. Zalewskiego »Przed ślubem«. W piątek teatr wieczorem zamknięty, a po południu o godzinie 4½ konferencya dyrektora Siedleckiego o »Powrocie Odysa«.

Zakupione już bilety na premierę i drugie przedstawienie »Powrotu Odysa«, oraz na konferencyę zapowiedzianą na dzisiaj, zachowują moc obowiązującą, z tą różnicą, że: bilety, z datą 21 b. m. (środowej), na odczyt ważne są w piątek, 23 b. m.; bilet, z datą 22 b. m. (czwartkowej), ważne są w sobotę, 24 b. m., i wreszcie bilety, z datą 23 b. m., ważne są w niedzielę wieczór 25 b. m.

Wykłady dyrektora Siedleckiego o Wyspiańskim. »Koło Polonistów« U. U. J., pragnąc uczcić godnie dziesięcioletnią rocznicę zgonu poety, uprosiło dyrektora teatrów miejskich, p. Adama Grzymałę Siedleckiego, autora cennego studyum o Wyspiańskim, o wygłoszenie sześciu wykładów pod tytułem: »Idee polityczne Wyspiańskiego«. Wykłady odbędą się w dniach 27. 30 listopada, i 5, 7. 12 i 14 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika »Coll. nov.«. Bilet wstępu na cały cykl: I. miejsce 10 K, II. miejsce 7 K, pojedyńczy wstęp I. miejsce 2 K, II. miejsce 1 K 50 h.

Czysty dochód przeznaczony jest na K. B. K. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Gebethnera i Spółki.

† Dr Stanisław Skobel. Krakowski świat lekarski stracił jednę z najbardziej typowych swoich postaci. Po krótkiej chorobie zmarł tu wczoraj ś. p. dr Stanisław Skobel, jeden z najstarszych lekarzy praktykujących, syn zasłużonego profesora i rektora wszechnicy Jagiellońskiej dra Fryderyka Skobla, autora głośnej swego czasu książki „O skażeniu języka polskiego". Jako lekarz specyalista w dziedzinie chorób skórnych ś. p. Stanisław Skobel miał w swoim czasie znaczną praktykę. — W szerokich kołach swych pacyentów i przyjaciół cieszył się zasłużonym szacunkiem, jako człowiek nieskazitelnego charakteru, a sumienny i pełen wiedzy lekarz. Po za pracą zawodową zmarły lekarz oddawał się gorliwie studyom nad morfologią i czystością ojczystego języka i gromadził troskliwie wszelkie dzieła, broszury i przyczynki do tej umiłowanej dziedziny wiedzy, pomnażając niemi bogatą swą bibliotekę, odziedziczoną po uczonym ojcu. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby te zbiory biblioteczne nie rozprószyły się, ale w całości wcielone być mogły do jakiej publicznej książnicy.

Pogrzeb ś. p. dra Stanisława Skobla odbędzie się we czwartek 22 b. m. o godzinie 11 przed południem z kaplicy cmentarnej.

Z krak. Towarzystwa technicznego. W piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 7 wieczór w sali posiedzeń krak. Towarzystwa technicznego, przy ulicy Straszewskiego l. 28, II. p., odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie członków, na którem dr Bogdan Doryng wygłosi odczyt p. t. „Zastosowanie nomogramów w budowie mostów".

Ze zgromadzenia kupców. Dnia 18 b. m. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia kupców przy ulicy Grodzkiej l. 43 walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem p. Samuela Spiry. Porządek dzienny obejmował wiele spraw, obchodzących ogół kupców. Podniesiono, że handel łańcuszkowy prowadzą indywidua, które w czasach pokojowych handlem się wcale nie trudniły, wskutek czego odium nienawiści niesłusznie spada na ogół kupców. — Następnie uchwalono na wniosek radcy Schächtera dążyć do przedłużenia moratoryum w całej rozciągłości na cały czas wojny.

Podwieczorek artystyczny. Sekcya dochodowa departamentu opieki legionowej urządza pierwszy podwieczorek artystyczny w niedzielę, dnia 25 listopada b. r. w sali Grand hotelu. W części artystycznej biorą udział: art. śpiewaczka p. Temnicka, oraz art. teatru miejskiego pp. Zarzycka i L. Pończa, poczem podany będzie podwieczorek domowy, podczas którego przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godzinie 3½ po południu. Bilety wstępu w cenie 3 K do nabycia w kasie przy wejściu. Ze względu na cel wzmożenia dochodów opieki legionowej, spodziewany jest jak najliczniejszy udział mile widzianych gości.

Wieczór Rychterówny. Poprzedzona sukcesami w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Łodzi, wystąpi u nas d. 23 b. m. w sali Towarzystwa lekarskiego świetna recytatorka estradowa Kazimiera Rychterówna. W programie znajdują się utwory Sienkiewicza, Słowackiego, Staffa, Kasprowicza. O wielkim zainteresowaniu jedynym występem artystki warszawskiej świadczy wielki popyt na bilety.

Walka o władztwo nad światem, wspaniały dramat w 10 częściach, wyświetlony zostanie po raz pierwszy na galowem przedstawieniu we czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie 2 po południu w kinie »Nowości«. Cały dochód brutto przeznaczony jest na fundusz protez dla okaleczałych na wojnie żołnierzy. Protektorat nad tem przedstawieniem objęła arcyksiężna Blanka. Do komitetu przystąpiła ks. Renata Radziwiłłowa. Komitet honorowy tworzą: eksc. Adam Brandner, wojskowy komendant w Krakowie, książę Adam Czartoryski, porucznik Erwin Engel, pułk. Elfrieda Grimm, hr. Irena Lamezan, hr. Jerzy Mycielski, gm. Wiktor Past, kom. szkoły inwalidów, wiceprezydent Józef Sare, p. Lucyna Sporn, generał Mieczysław Zaleski. Bilety do nabycia w magazynie p. Rudnickiego, linia A—B, l. 44.

Sprzedaż mięsa w Krakowie. Galicyjski zakład obrotu bydłem i Centrala handlowa w Krakowie zamierzają otworzyć w naszem mieście w dniach najbliższych 3 osobne jatki do sprzedaży mięsa między miejscową publiczność. Otwarcie tych jatek nastąpi już jutro, t. j. 22 b. m., mianowicie jednej przy placu św. Ducha, drugiej przy ulicy Kazimierza Wielkiego na Łobzowie pod l. 34, dla ludności podmiejskiej, następnie trzeciej dla ludności żydowskiej przy placu Wolnica na Kazimierzu. Nadto za kilka dni będą jeszcze otwarte dwa nowe sklepy, mianowicie w Podgórzu i w śródmieściu (na placu Szczepańskim lub placu Jabłonowskich). Ceny mięsa w tych jatkach będą dwojakie, mianowicie kilogram przedniego mięsa kosztować będzie 5 K 60 h, tylnego 6 K 40 h, w jatce żydowskiej sprzedawane będzie tylko mięso przednie po 5 K 80 h za kilogram. Sprzedaż wynosić będzie najwyżej 1 kil. na osobę, ażeby umożliwić zaopatrzenie się w mięso jak najliczniejszym konsumentom. Dzienny kontyngent w każdej poszczególnej jatce wynosić będzie około 250 kilogramów mięsa. Cały zapas we wszystkich jatkach będzie codziennie całkowicie wyprzedany.

Jak się dowiadujemy, sklepy te mają na celu ulżenie ludności uboższej i średnio zamożnej, nie korzystającej dotąd z bonów, przy zaopatrywaniu się w mięso, a następnie normowanie cen mięsa w przyszłości. W każdym razie będą one przeciwdziałać przeciwko nieuzasadnionym zwyżkom cen i w ten sposób chronić krakowskich konsumentów.

Sklepy nie mają zupełnie na celu konkurencyi z rzeźnikami i masarzami krakowskimi, którzy ze względu na wyższe koszta zmuszeni są sprzedawać mięso po cenach wyższych. Ale nawet i rzeźnicy przyznać muszą, że założenie tych jatek było nie odzowne ze względu na interesy konsumentów, uginających się pod ciężarem szalonej drożyzny i braków licznych artykułów żywności.

Sprzedaż grysiku. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że wszystkie sklepy miejskie i rejonowe sprzedawać będą od czwartku 22 b. m. zamiast mąki grysik pszenny na karty kontrolne za tydzień bieżący. Wydawanie grysiku odbywać się będzie w następującym porządku: uprawnieni do poboru w poniedziałek i wtorek, t. j. 19 i 20 b. m. otrzymają swoje racye we czwartek 22 b. m., uprawnieni do poboru we środę i czwartek otrzymają w piątek 23 b. m., wreszcie uprawnieni do poboru w piątek 23 b. m. otrzymają w sobotę 24 b. m.

Brak dorożek w Krakowie. Z powodu rekwizycyj koni, oraz braku owsa i siana znikają coraz bardziej z ulic i placów krakowskich dorożki, a materyał koński, jaki obecnie pozostał, przedstawia się wprost rozpaczliwie. Są to szkielety końskie, nie mogące nie tylko biegać, ale nawet powoli chodzić po brukach; nierzadko widać na ulicach upadające z przemęczenia i głodu konie dorożkarskie, które — zdaje się — mimo wszystko staną się rzadkością w mieście.

Zapasy skóry. Komisarz policyi krakowskiej p. L. Kleczek zakwestyonował wczoraj wieczorem u kupca Infelda, przy ulicy Grodzkiej l. 52, znaczną ilość skóry boksowej, mianowicie 24 zwoje po 12 skór, wartości 80.000 K. Zapasy złożone tam były od 3-ch miesięcy i należały do niejakiego Kolatacza z Działoszyc. Zapasy skór przewieziono do dyrekcyi policyi.

Zagadkowy »detektyw«. Niedawno przybył do Krakowa 23 letni młodzieniec, Stefan Olpiński, ze Sanoka i ogłosił w jednym z tutejszych dzienników, że otwiera, jako »detektyw« prywatny, biuro pod firmą »Most« pod jego dyrekcyą, oraz pod kierunkiem nieistniejącego dra Egona Müllera. Policya zainteresowała się bliżej tym zagadkowym detektywem i stwierdziła, że swoje prywatne biuro otworzył bezprawnie (przy ulicy Wiślnej l. 9), a następnie, że posługiwał się sfałszowanymi dokumentami. Na biletach, kopertach i ogłoszeniach tytułów sobie nie żałował. Na zawiadomieniach ślubnych ogłosił się »radcą honorowym« N. K. N., ślub ten wziął w Sopron na Węgrzech z panią Gizelą Banfi, podobno majętną wdową; w Sopron był stacyonowany pułk 45, przy którym Olpiński służył, jako prosty żołnierz. Stwierdzono dalej, że »Jastrzębicz«-Olpiński sfałszował rzekome poświadczenia dra Leona Biliáskiego i dra Habichta w Wiedniu, iż pracował przez pewien czas w Wiedniu w biurach N. K. N., nadto podawał się za wojennego sprawozdawcę »N. Fr. Presse« i »Polen«, fotografował się, jako chorąży 45 p. p. i zajmował się namiętnie grafologią, chociaż ortograficznie pisać nie umiał. Olpiński otrzymywał liczne listy od kobiet, na które odpowiadał na podstawie charakteru nadesłanych pism rozmaite brednie. Na razie policya zagadkowego detektywa i grafologa przytrzymała aż do wyjaśnienia sprawy.

Z kraju.

Odbudowa przemysłu i rękodzieła w Galicyi wschodniej. Celem przyspieszenia odbudowy i uruchomienia drobnego przemysłu, rękodzieła, oraz drobnego handlu w uwolnionych świeżo 24 powiatach Galicyi wschodniej, utworzono przy Centrali odbudowy z inicyatywy sekcyi przemysłowej inspektorat zasiłkowy z siedzibą w Trembowli, którego zadaniem jest badanie odnośnych stosunków na miejscu, ułatwianie kontaktu między tamtejszą ludnością a Centralą odbudowy, oraz ustalanie za pośrednictwem komisarzy zasiłkowych form i rozmiarów potrzebnej w danym kierunku pomocy. Inspektor zasiłkowy ma prawo udzielać samodzielnie pomocy zasiłkowej do wysokości maksymalnej 1.000 K, zresztą działa w zakresie, poruczonym przez Centralę odbudowy.

W tych dniach udaje się do Trembowli, jako inspektor zasiłkowy, dotychczasowy organizator i kierownik odnośnej akcyi w łonie Centrali sekcyi przemysłowej, dyrektor Markowski. W zrozumieniu ważności i nagłości sprawy, oddał prezydent Centrali, Herbst, do dyspozycyi inspektoratu specyalny automobil służbowy, w przewidywaniu trudności komunikacyjnych, na jakie inspektor z racyi objazdów po poruczonych sobie powiatach natrafić może.

Kołomyja. (Niedole aprowizacyjne). Kołomyja, jak zresztą wiele miast wschodnio-galicyjskich, żyje zupełnie pod znakiem wszelkiego rodzaju niedoli aprowizacyjnych. Zamarło w mieście życie towarzyskie i umysłowe, ludzie nie mają czasu interesować się niczem więcej, prócz kwestyi »chleba« i podobnych, z nią związanych. — Przy zdobywaniu wszelkich artykułów aprowizacyi zarówno jednostki i instytucye, jak miasto samo, walczyć muszą z trudnościami olbrzymiemi.

Wymowną ilustracyą opłakanych kołomyjskich stosunków aprowizacyjnych był wiec obywatelski w ratuszu. Wzięło w nim udział kilkaset osób obojga płci. Z przemówień mówców wyłonił się ponury obraz nędzy. Widmo głodu i chłodu wionęło przez salę podczas przemówień pp. Czajkowskiego, Łopatki, Majeranowskiego, dra Schorra, Tryszczyty i innych. Kwestya drzewa wysuwa się na pierwszy plan, bo nawet chleba nie będziemy mieli, jeśli nie będzie go przy czem upiec.

W przeciągu trzech tygodni było 2.700 bochenków na 20.000 ludności. Mąki dostaje się obecnie ćwierć kilograma na dwa tygodnie. Za to spekulanci sprzedają mąkę bez kart po 5 K za kilogram.

Jak się dba o ludność cywilną, niech świadczy choćby następujący fakt: Wojskowość ofiarowała na rzecz biednych mieszkańców 40 worków zboża (jest to swoją drogą wypadek odosobniony). Zboże to leży dotychczas niezmielone w młynie Schillera, mimo, że za chlebem odbywa się formalna pogoń. Obok administracyi, której w głównej mierze przypisać należy te niedomagania, winę ponoszą niesumienni spekulanci. W ich ręku znajduje się cały niemal handel i na ich łaskę i niełaskę zdana jest ludność. Handel współdzielczy, jaki się rozwinął w czasie inwazyi, utknął z chwilą opanowania rynku handlowego przez nieznającego żadnych względów konkurenta. Oprócz mąki i chleba, brak cukru. W sierpniu nie dostała Kołomyja ani kostki cukru. We wrześniu po pół kilograma na osobę, w październiku także po pół kilograma. W sklepach znajduje się cukier, jest on jednak przedmiotem spekulacyi i można go dostać po 12 koron za kilogram.

Z powodu braku drzewa, szkołom grozi zamknięcie. Byłoby to katastrofalnem dla młodzieży, która przez dwa lata wychowywała się na ulicy i demoralizowała w niesłychany sposób.

Nafta jest w Kołomyi, ale jeszcze kart niema i skutkiem tego ludność jest pozbawiona światła. Naftę można nabyć po 4—5 K za litr, ewentualnie w drodze zamiany za środki żywności.

W sprawie tych wszystkich braków i niedomagań, wybrano na wspomnianym wyżej wiecu obywatelskim deputacyę, która wyjechała do Wiednia, aby przedstawić właściwym czynnikom na prawdę grozą przejmujące stosunki i wyjednać wszczęcie akcy zaradczej. W skład deputacyi wchodzą: ks. Wójcik, p. Skwarko i dr Schorr.

Wycieczki uczniów szkół średnich do fabryk i przedsiębiorstw technicznych. Zarząd Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie zaprowadził interesującą nowość, a mianowicie wycieczki uczniów szkół średnich, zajętych w warsztatach Ligi, do różnych fabryk i ciekawszych interesujących przedsiębiorstw technicznych. Jest to działalność tem szlachetniejsza i pożyteczniejsza, że odciąga się w ten sposób umysły młodzieży od niezbyt dobrze na nią oddziałujących tematów wojennych. Pierwsza wycieczka urządzona została dla zwiedzenia i poznania niezwykle młodzież interesujących maszyneryj teatru miejskiego we Lwowie. Kierujący stroną techniczną teatru, inżynier Floryański, w niezwykle barwnym wykładzie objaśnił młodzieży użycie popędu elektrycznego do wszelkich robót i maszyneryj teatralnych, dalej tajemnice osiągania efektów burzy, grzmotu, deszczu, gradu, śniegu, przesuwania chmur, zmiany oświetlenia dziennego na księżycowe, wznoszenie się postaci baletowych w powietrze, ukazywanie się widm i t. p. Młodzież z łatwo zrozumiałem zainteresowaniem przysłuchiwała się objaśnianiom. Następne wycieczki warsztatów Ligi Pomocy przemysłowej mają zwiedzić dużą fabrykę kapusty we Lwowie, wielką fabrykę wyrobów papierowych „Promień" i taką samą fabrykę firmy Niemojewskiego.

Liga Pomocy przemysłowej dąży do tego, aby we wszystkich warsztatach studenckich w kraju, stojących pod jej opieką, urządzano wycieczki do fabryk, dla zainteresowania młodzieży z prawami odbudowy krajowego przemysłu.

Śniadania dla młodzieży szkół gimnazyalnych we Lwowie wprowadzi w najbliższym czasie zarząd miasta. Według danych statystycznych, wielu uczniów rozpoczyna naukę w szkołach bez pierwszego śniadania, wskutek czego wypadki omdlenia i zasłabnięć są na porządku dziennym. Pokrzepieniem dla tej części młodzieży ma być szklanka herbaty ocukrzonej, oraz kromka chleba z marmoladą.

Odznaczenie w krakowskiej straży pożarnej. Brandmistrz Miłosław Naprstek, pełniący obecnie, jako porucznik, służbę w wojskowej straży pożarnej, otrzymał za nadzwyczajne dzielne zachowanie się podczas eksplozyi magazynów amunicyi w Mogile, srebrne »Signum laudis« na wstędze wojskowego krzyża zasług.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 21 b. m.: »Carewicz« Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek, dnia 22 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

W piątek, dnia 23 b. m., o godzinie 4½ po południu: Konferencya o »Powrocie Odysa« dyr. A. Grzymały-Siedleckiego; wieczorem: teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 24 b. m.: »Powrót Odysa«, dramat w trzech aktach St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, dnia 25 b. m., po południu: »Komedya słów« Schnitzlera; wieczorem: »Powrót Odysa«, dramat w trzech aktach St. Wyspiańskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We środę, dnia 21 b. m.: »Lalka«.

We czwartek, dnia 22 b. m.: »Spisek koronacyjny« (»Kordyan«, akt trzeci).

W piątek, dnia 23 b. m.: »Lalka«.

W sobotę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Przekupka warszawska« z p. Jadwigą Turowiczówną; wieczorem: »Lalka«.

Niebywały film zdjęć wojennych wyświetla do czwartku

Kino „Opieka"

Pogrom armii włoskiej

Orygimalne zdjęcia z ostatnich sukcesów na froncie włoskim, wykonane w najtrudniejszych warunkach przez bohaterskie „Filmtrupps". — Największe dzieło teraźniejszości, wstrząsający dokument o historycznej wartości. 60.000 jeńców, płonące miasta, zabarykadowane ulice, powrót uchodźców, miejsca opatrunkowe rannych. Ponadto wspaniały dramat i bardzo wesoła komedya. Program ilustruje muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych.

„Walka o władztwo nad światem"

jest to obraz filmowy, o którym można śmiało powiedzieć, że przewyższył wszystko, co dotychczas było widzianem. Dlatego też arcydzieło to wartością wyklucza możliwość wszelkiej konkurencyi i naśladownictwa.

Już pierwszy akt przynosi niespodzianki. Wybuch Etny przedstawiony z zadziwiającą siłą i prawdą. Widzimy fale lawy buchające z krateru i tysiące nieszczęśliwych uciekających chroniących się przed zagładą. Ratuje się kilku zaledwie niewolników, którzy uprowadzają ze sobą małą dziewczynkę. Widzimy potem wojnę punicką w całej jej grozie i okropności. Z namiotami, wielbłądami i słoniami ciągnie Hannibal przez Alpy. Setki tysięcy ludzi przesuwa się przez ekran. Zaledwie ten obraz zniknął, atoli już drugi przykuwa naszą uwagę. Na olbrzymiej górze wybudowana jest świątynia Molocha. Setki ludzi pada ofiarą; między innymi ma być okrutnemu bogu i Lydia poświęconą. Rzymianin Fulvius Axilla ratuje dziecię i wkrada się do Kartaginy. Zdobycie Kartaginy jest jednym z najpiękniejszych obrazów tego dramatu. Kolosalne wrażenie robi walka pod Syrakuzą, Archimedes prowadzi obronę. Genialną kombinacyą palących źwierciadeł rzuca zarzewia ognia na rzymską flotę, która ginie wraz z całą załogą. Tymczasem w Kartaginie rozgrywa się romans, którego ogniskiem jest Sophonisbe piękna córka królewska, która już wielu wodzów uwikłała w zdradne swe sieci, a teraz wdziękami swemi wabi Scypiona Afrykańskiego. W jej otoczeniu znajduje się uratowana niegdyś Lydia, która teraz, jako przepiękna dziewica, zbliża się do swego wybawiciela Fulviusa Axilli. Z pomocą olbrzymiego Numidyjczyka uchodzi przed wszelkiemi niebezpieczeństwami i wreszcie wraca po zniszczeniu Kartaginy do ojczyzny wraz z wybrańcem swego serca.

Całość działa fascynująco na widza i zostaje na długo w pamięci, dzięki nietylko wstrząsającemu tokowi akcyi i wspaniałemu wykonaniu, ale również niezrównanej reżyseryi i pierwszorzędnej grze aktorów. 1026

Z sali koncertowej.

Kraków, 21 listopada.

Wanda Landowska.

Najczystsze wrażenia muzyczne odnosi słuchacz zawsze z koncertu p. Landowskiej; niema tam nic pozamuzycznego, coby to wrażenie mąciło. Program, ułożony z wyrafinowaną finezyą kultury, historyczna wierność interpretacyi, wykonanie, sięgające ostatnich granic artyzmu — oto suma składników, które o wrażeniu decydują. Pani Landowska przeplata program, grając raz na clavecinie (śmiesznie brzmi na afiszach »spolszczenie« klawicymbał; należy zachować oryginalną nazwę clavicembalo), to znowu na fortepianie; jakkolwiek dźwięk fortepianu wywiera w pierwszej chwili wrażenie zimne, niemal szklane, to jednak owa zmiana jest zupełnie uzasadniona, gdyż cały wieczór clavecinowy byłby zanadto jednostajny. Póki więc nie może p. Landowska wystąpić u nas ze współudziałem jakiegoś skrzypka, sobie równorzędnego, lub śpiewaczki, któraby znała i opanowała kameralny repertoar XVII i XVIII wieku (bo u nas zawsze ideałem śpiewaczek jest tania arya operowa!), tak długo zestawianie fortepianu z clavecinem jest niezbędne. Nadto dla kultury pianistycznej u nas ma niewątpliwe znaczenie gra fortepianowa p. Landowskiej: kto usłyszy raz tak zagraną sonatę Mozarta A-moll, ten zmodyfikuje może swój niejednokrotnie mylny i pełen uprzedzenia sąd o Mozarcie i zbliży się do ideału jego stylu. Tak samo o Schubercie, dla którego propogandy p. Landowska wybitną zasługę. Odniosłem wrażenie, że interpretacyi walców brakło ko[illegible] Schuberta poezyi.

[illegible] koncertu — to clavecin. Co ze [illegible] Pleyela wydobywa p. Landowska, ocenić mógłby jedynie ten, kto jest wtajemniczony we wszystkie tajniki jego mechanizmu. Zdumiewająca jest w jej grze skala barw i modulacya dynamiki. Dowiódł tego nad program zagrany »marsz turecki« Mozarta, w którym istotnie ozwała się »cała janczarska kapela«. Oficyalny program zawierał Händla »Passacaglię« i Waryacye E-dur, ilustracyjną miniaturę Byrda »Dzwony« i cykl tańców starofrancuskich.

Entuzyastyczne oklaski publiczności skłoniły artystkę do naddatków: Scarlatti'ego Sonata A-dur i Daquina »Kukułka«. *Dr Józef Reiss.*

Zacięte walki we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 21 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

W górach między Brentą a Piavą toczy się zacięta walka na północnych stokach Monte Tomba.

Wszystkie wysiłki Włochów, aby utracone pozycye odzyskać kontratakami, w których nie szczędził ofiar, były bezskuteczne. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Zresztą nic ważniejszego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 21 listopada.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Walka artyleryi we Flandryi wczoraj popołudniu wzmogła się od lasu Houthholster do Zaandvorde, trwała też przez całą noc z niezmniejszoną intenzywnością. Silny ogień niszczący skierowany był na obszar walki koło Poelcapelle i Pachendaele. Także w Artois po obu brzegach Scarpy, pod Aulliecourt i Queant odżyła działalność bojowa. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze odparto w walce zbliska.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: Na północ od Soissons na zachodnim brzegu Mozy ogień i wiele większy niż dni poprzednich. Nastąpił po nim atak batalionów francuskich na las Chaume. Odparto go, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty i zabierając mu jeńców. Nasz ogień niszczący rozpraszał jeszcze kilka razy nieprzyjaciela, który wieczorem chciał ataki powtarzać. Przedsięwzięcia własnych oddziałów na północ i na wschód od Verdun były skuteczne.

Wschodni teren wojny.

Nie było większych działań bojowych.

Front macedoński: Na zachodnim brzegu Wardaru bułgarskie wojska wypadowe wtargnęły do rowów francuskich i wzięły jeńców.

Włoski teren wojny.

Silne kontrataki Włochów na zdobyte przez nas stanowiska na północnym zboczu Monte Tomba doprowadziły wczoraj do zaciętych walk. Ogień naszej artyleryi, karabinów maszynowych przerzedził szeregi nieprzyjaciela, który atakował gęstemi kolumnami. Piechota odrzuciła go do jego pierwotnych pozycyj. W tym odcinku bojowym trwał potem silny ogień.

Nad dolną Piavą nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Cesarz Karol do Rady regencyjnej.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 21 listopada.

Polska agentura prasowa donosi:

Jak już wiadomo, polska Rada Regencyjna wystosowała do cesarza z okazyi jego wypadku depeszę gratulacyjną. Depesza ta brzmi:

Do Jego Cesarskiej Mości cesarza Austryi i Apostolskiego króla Węgier!

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego głęboko wzruszona wypadkiem, który spotkał Waszą Cesarską i Królewską Mość, wyraża swoją radość z powodu ocalenia z niebezpieczeństwa, które groziło Waszej Cesarskiej Mości. Oby Bóg zachował życie Waszej Cesarskiej Mości w najdłuższe lata dla dobra monarchii austro-węgierskiej, dla dobra niepodległego państwa polskiego i całej ludzkości.

Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, ks. Zdzisław Lubomirski.

Odpowiedź cesarza Karola.

Na tę depeszę nadeszła do Warszawy następująca odpowiedź cesarza:

Do Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Serdeczne słowa, jakie Rada Regencyjna Królestwa Polskiego raczyła wystosować do mnie z powodu mego wypadku, napełniły mnie głęboką radością. Proszę przyjąć, moi Panowie, za tę tak cenną dla mnie manifestacyę ważnych gorących uczuć moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Karol.

Obrady Izby posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedkłada projekt ustawy w sprawie **podwyższenia podatku cukrowego.**

W dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi konstytucyjnej w sprawie utworzenia **ministerstwa opieki społecznej** minister dr Mataja wywodzi, że tendencya tego wniosku jest taka, żeby administracyę wyposażyć należycie dla służby dla dobra ogółu w tych czasach trosk, w których teraz żyjemy. Stwarza się przez to rękojmię, że zadania społeczne przyszłości zajmą w ramach administracyi państwowej miejsce wybitne. Minister zapewnia, że nowe ministerstwo dążyć będzie do tego, żeby było popularne i dostępne dla każdego.

Po przemowie szeregu mowców sprawozdanie i jego wnioski przyjęto, wnioski mniejszości komisyi, postawione przez pos. Seitza odrzucono.

Następnie po krótkiej dyskusyi przyjęto sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie wydania ustawy **o umarzaniu zasądzeń.**

Przyjęto potem sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie odszkodowania naczelników gmin, sekretarzy gmin, jakoteż miast za czynności w poruczonym zakresie działania. Bez dyskusyi przyjęto sprawozdanie komisyi dla spraw urzędników państwowych co do **podwyższenia dodatków drożyźnianych i wypłaty jednorazowego dodatku na zakupy.**

Izba rozpoczęła obrady nad nagłemi interpelacyami w sprawie żywnościowej.

Poseł Subrt uzasadniał zapytanie, poczem obrady przerwano.

Prezydent ministrów wniósł przedłożenie w sprawie tymczasowego przedłużenia ugody i przedłużenia przywileju Banku austro-węgierskiego, jakoteż projekt ustawy o podatku wojennym.

Sprawy aprowizacyjne.

Po przerwaniu, obrad odczytano 13 nagłych zapytań w sprawach aprowizacyjnych, w tem zapytanie Liebermanna w sprawie **eksesów głodowych w miastach galicyjskich,** zwłaszcza w Przemyślu, i hr. Lasockiego, który zapytuje rząd, czy jest skłonny poprzeć należycie produkcyę rolniczą **przez dostarczenie koni, sprzętów rolniczych, nawozu sztucznego i wydatnego uwzględnienia próśb o zwolnienie rolników i rękodzielników od służby wojskowej.** Dalej, czy rząd jest gotów postarać się o zaopatrzenie ludności miejskiej, jako też tych na wsi, którzy nie zaopatrują się sami w mąkę i ziemniaki; czy jest gotów wstrzymać **bezprawny wywóz środków żywności z Galicyi,** unikać przy poborze zboża, paszy i ziemniaków rekwizycyj bezwzględnych i niesprawiedliwych, czy jest gotów ponownie zbadać i odpowiednio zredukować przepisane dla producentów do odstawienia kontyngenty zboża, ziemniaków i paszy, dać ludności **nieodzowne środki żywności i inne przedmioty codziennego użytku, jak cukier, tłuszcze, naftę, odzież, obuwie i oddać odpowiednią ilość opału z lasów państwowych i z zakupionych przez państwo zapasów drzewa.** Czy rząd jest skłonny ująć w swoje ręce załatwienie wszystkich spraw żywnościowych i działać zwłaszcza w tym kierunku, by zarządzenia wojskowe, które niejednokrotnie wpływają niekorzystnie na załatwiania spraw żywnościowych, były **wydawane i przeprowadzane w pełnem porozumieniu z miarodajnemi** odpowiedzialnemi władzami. Wkońcu, czy rząd jest gotów **zbadać dokładnie działalność central wojennych w Galicyi,** usunąć istniejące błędy w organizacyi tych zakładów i postarać się, **by ludność Galicyi była zaopatrywana przez centrale w towar w stosunku sprawiedliwym do innych krajów koronnych.**

Uchwalono wszystkim tym nagłym interpelacyom przyznać nagłość i rozpocząć na niemi dyskusyę.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wnioski i interpelacye.

Wśród wniosków jest wniosek Londzina w sprawie wełny owczej do własnego użytku ludności górskiej na Śląsku wschodnim. Wśród interpelacyi Diamanda w sprawie obchodzenia przez rząd węgierski postanowień układu cłowego i handlowego, zwłaszcza artykułu 18 co do obrotu wódką, Diamanda w sprawie utworzonego pod opieką zarządu państwowego monopolu prywatnego dla wytwarzania sacharyny, Diamanda w sprawie cenzury pocztowej i telegraficznej w Galicyi wschodniej, Halbana w sprawie niedostatecznego zwalczania gruźlicy w Galicyi.

Izba panów odbędzie posiedzenie we środę, 28 b. m.

Odrzucenie prośby b. posła Kuryłowicza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 listopada.

„Slavische Korrespondenz" donosi, że były ruski poseł Kuryłowicz, który do czasu swojego zasądzenia z powodu zdrady stanu był wyższym radcą sądu krajowego, prosił najwyższy trybunał na podstawie aktu amnestyi o podjęcie ponowne postępowania dyscyplinarnego i przywrócenie mu jego charakteru urzędowego. — Najwyższy trybunał odrzucił prośbę, motywując w ten sposób, że amnestya tyczyła się zwolnienia z dożywotniej kary więzienia, jednak nie zniosła stwierdzonej drogą karną winy.

Interpelacya hr. Tiszy w sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Budapeszt, 21 listopada.

(Węg. Biuro kor.). Wczoraj zebrała się znowu Izba posłów.

Prezydent Szasz zawiadomił, że hr. Stefan Tisza **wniósł nagłą interpelacyę w sprawie** prawno-państwowego stosunku Polski do monarchii, zaś posłowie Serenyi, Polonyi, Landauer i Juliusz Andrassy w sprawie czeskich ataków w austryackiej Izbie posłów, poseł Penyi w sprawie zachowania się pewnych wojsk czeskich. Interpelacye zostaną umotywowane na końcu posiedzenia.

Doniesienie bolszewików o sytuacyi w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Sztokholm, 21 listopada.

Według doniesienia „Social-Demokraten" z Haparandy, zagraniczna reprezentacya bolszewików ogłasza następujące doniesienie o położeniu w Rosyi:

W Petersburgu panuje porządek. Wszystkie wiadomości o pogromach są kłamstwami wrogów rewolucyi. Ostatniego piątku opowiadano w Petersburgu, że Czernow wstąpił do rady robotników. Większa część wojsk frontowych stoi po stronie ruchu robotniczego. To samo stało się w Charkowie. W obszarach kozaków panuje niezgoda, jednak biedni wieśniacy zajmują stanowisko przeciw kozakom. Zagraniczna reprezentacya bolszewików odjechała specyalnym pociągiem do Petersburga.

„Social-Demokraten" zauważa w związku z powyższem doniesieniem:

W przeciwieństwie do tego stoją telegramy, które nadsyłają z Petersburga angielscy korespondenci. Malują oni sytuacyę w najczarniejszych barwach i przedstawiają Kaledina jako męża przyszłości. Nasuwa się przypuszczenie, że angielskie pogłoski są życzeniem, aby kozacy zgnietli rewolucyę pokojową. W każdym razie jest rzeczą interesującą, że liberalna Anglia i republikańska Francya opierają swoje nadzieje na kozakach. Tymczasem nie ma powodu do przypuszczenia, że zniesławione hordy kozackie zwyciężą w wojnie robotników Rosyi.

Samobójstwo Kiereńskiego?

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Kopenhaga, 21 listopada.

„Berlingske Tidende" donoszą z Haparandy: Podróżni, którzy wczoraj przybyli tam z Petersburga, opowiadają, że w stolicy kursuje pogłoska, iż Kiereński zastrzelił się w Pskowie **z powodu swojej rozpaczliwej sytuacyi.**

Ogólnie mniemają, **że za 10 dni będzie Petersburg wygłodzony i że niezadługo posłowie koalicyi stamtąd odjadą.**

Odwołanie misyi rosyjskiej z Francyi.

Genewa, 21 listopada.

„Petit Journal" (Paryż) donosi:

Rosyjska misya wojskowa została odwołana z frontu angielsko-francuskiego.

Sprawa frontu rumuńskiego.

Genewa, 21 listopada.

Jak donosi „Matin", mocarstwa zachodnie są zaniepokojone sprawą frontu rumuńskiego, któremu z powodu zwycięstwa bolszewików grozi również rozkład. Istnieje zamiar utworzenia z armii rumuńskiej i z tych części armii rosyjskiej, które zachowały jeszcze karność, osobnej armii operacyjnej.

W sprawie odrębnego pokoju włoskiego.

Genewa, 21 listopada.

„Journal des Debats" (Paryż) donosi z Rzymu:

Radykalny deputowany Giretti na zgromadzeniu wyborców przedstawił im z bezwzględną otwartością trudne położenie Włoch i niemożliwość zawarcia odrębnego pokoju. W świetle cyfr wykazał zawisłość Włoch od sprzymierzeńców co do środków żywności, węgla i bawełny. Skutkiem tego ani o osiąganiu się w wojnie, ani tem bardziej o odrębnym *pokoju nie można myśleć, gdyż sprzymierzeńcy* **zapobiegną temu przecięciem wszelkiego dowozu.** Z tego powodu wierność sojuszowa jest nietylko obowiązkiem honoru, ale także materyalną koniecznością. Gdyby Włochom odcięto dowóz drogą morską przez zamknięcie Gibraltaru i Suezu, w takim razie byłyby one skazane na wygłodzenie, gdyż Niemcy mimo zwycięstw militarnych nie mogłyby im dostarczyć żywności.

Ruch republikański we Włoszech.

Genewa, 21 listopada.

Jak donosi „Temps", utworzyła się we Włoszech nowa partya koalicyjna, która chce obwołać we Włoszech republikę i uczynić je niezależnemi od koalicyi.

Lloyd George o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 21 listopada.

(Reuter). W odpowiedzi na mowę Asquitha oświadczył prezydent ministrów Lloyd George, że sprawa sojuszników cierpi wskutek braku współdziałania i że jego wywody w sprawie tego, co się stało, nie były skierowane przeciw żadnemu sztabowi generalnemu ani najwyższym komendantom angielskiej, lub innej armii. Pragnął on wyjaśnić tylko tę okoliczność, że **brak współdziałania między sojusznikami był niekorzystnym dla sprawy.** Powiedziano jednak, że było to próbą wmieszania się człowieka cywilnego do spraw wojskowych. Atoli już Kitchener przedstawił był propozycyę w tym kierunku, a plan w sprawie wspólnego kierownictwa powzięto przy zjeździe szefów sztabu generalnego, na którym reprezentowane były Anglia, Francya i Włochy. Zamianowaniu jednego generalissimusa sprzeciwiał się wtedy mowca, ponieważ nie przyniosłoby to żadnego pożytku, a wywołałoby wiele tarć.

Na zapytanie Asquitha co do włoskiego frontu i w sprawie tego, co mówił Cadorna i o tem, co powiedział Cadorna, trudno jest odpowiedzieć. Możnaby mówić wiele o tem, co powiedział Cadorna i o tem, co się w Anglii na ten temat myśli. Anglia nie jest odpowiedzialną za włoski front. Rząd angielski wiedział niejedno. Rząd włoski wiedział także coś niecoś, ale sir William Robertson nie mógł sprawom tym poświęcić uwagi, o ile chodziło o inny front niż angielski. Gdyby jednak istniała była wspólna rada w Wersalu, to Robertson byłby mógł swoje zapatrywania zapomocą reprezentantów rządu przedstawić z odpowiednim naciskiem.

Włoski front jest ważny dla naszego frontu. Na włoskim froncie nastąpiło załamanie. Pospieszyliśmy tam tak samo jak Francuzi, aby to nieszczęście naprawić. Czyż wypadki tamtejsze nie wpływają równie silnie na plany operacyjne na naszym froncie? Dochodzimy do wniosku, że system oficerów łącznikowych i okolicznościowych zjazdów ministrów i szefów sztabu generalnego jest zupełnie nieskuteczny i niedostateczny dla zapewnienia efektywnego współdziałania. Musimy posiadać stałe ciało, któreby stale czuwało nad temi sprawami; dawało inicyatywę, informowało rządy, bez względu na to, czy idzie o front nasz, francuski, czy włoski, czy rosyjski. Możliwość tarć musiałaby być przy tem wykluczona, a gdyby między doradcami naszej armii a doradcami innej armii zaszły spory, wtedy to ciało pomoże rządowi pogodzić z sobą sprzeczne zapatrywania, które będą przedstawione nietylko naszemu rządowi lecz i wszystkim innym.

Asquith powiedział, że definitywne decyzye musi się pozostawić rządowi. Tak się działo dotychczas i to się nie zmieni, gdy powstanie taka instytucya. Mogę nie znać się na strategii, ale mogę rozumieć niejedno z dziedziny strategii politycznej (wesołość i oklaski) u. p., jak się pozyskuje opinię publiczną dla wniosku, który ją obchodzi, jak się ją przekonywa o tem, że wniosek taki jest pożądany. Zdecydowałem się wygłosić nieprzyjemną mowę (oklaski), lecz dzięki temu wprowadziłem ten plan znowu na porządek dzienny. Mówiono o tem, w dwóch, trzech częściach świata. Wynikiem mego kroku jest, że Ameryka, Włochy, **Francya i Anglia są wtajemniczone, że publiczna opinia jest wtajemniczona.** To jest nader ważne.

Mówiono tu o zwolennikach walki na froncie zachodnim i zwolennikach frontu wschodniego. To jest pusta gadanina. Naszem zadaniem jest wywierać na nieprzyjaciela nacisk we wszystkich kierunkach, dawać mu ciosy gdzie tylko możemy. Dlatego potrzebujemy wspólnej rady. Ma ona uważać na całą widownię operacyjną a nie tylko na jej części. Potrzebujemy wszystkiego, doświadczenia, wszelkiej pomocy, jaką tylko możemy osiągnąć a nasi sojusznicy potrzebują tych rzeczy również. Pragniemy zwycięstwa, ale nie pragniemy tego, by cały ciężar spadł na Anglię. Dlatego żądam stworzenia wspólnej rady wszystkich sojuszników, która całą widownię wojny podzieli tak, aby wszystkie środki pomocnicze sojuszników zostały w walce użyte, aby nacisk na nieprzyjaciela stał się jak najsilniejszym. (Oklaski).

Na ataki prasy odpowiada mowca, że nigdy jeszcze w całej historyi wojen tego kraju wojskowi nie osiągnęli tak zupełnej abstynencyi polityków, jak podczas tej wojny, czy to przy transportach dział, czy to przy ładowaniu na okręty, czy w innej dziedzinie. Spodziewamy się teraz współdziałania nietylko między cywilnymi a wojskowymi, lecz także między sojusznikami a sojusznikami. Nie powinniśmy już w tym kraju cierpieć ludzi, którzy ze względów czy to publicznych czy osobistych sieją w sercach Anglików nieufność i zazdrość względem Francyi. Dążyłem w tej wojnie zawsze nietylko do współdziałania, lecz także do wytworzenia przyjaźni, dobrej woli wzajemnej i koleżeństwa. Zrobiłem wszystko, co mogłem, aby te narody uczynić naszymi przyjaciółmi. To jest tajemnicą naszych powodzeń. Najważniejszą rzeczą jest tu dobra wola.

Jaką jest sytuacya Francyi, tej biednej Francyi, która straciła na zawsze wielu swoich synów i której nieprzyjaciel zabrał najbogatsze prowincye? Francya nie życzy sobie nic innego, jak tylko uwolnienia od codziennej groźby, która nad nią wisiała przez lat 50. Tuszę, że cokolwiek się stanie, musi wreszcie ustać zasiewanie zazdrości i nieudolności między nami a Francyą.

Nie boję się tego, co przyjdzie, byleśmy tylko działali zgodnie. Lepiej jest powiedzieć narodowi, co się dzieje, ale ja nie widzę żadnych momentów, któreby mogły naruszyć moją wiarę. *Są tylko dwa czynniki, któreby mogły spowodować naszą klęskę. Pierwszy to łodzie podwodne.* Gdyby nam odebrano wolność mórz, nasze nadzieje zostałyby rzeczywiście zachwiane, ale dziś nie obawiam się już łodzi podwodnych. A drugi czynnik? Drugim czynnikiem mogłaby być tylko niezgoda. Popieram każdy plan, który nas prowadzi na drogę do zwycięstwa, do rzeczywistego zwycięstwa, przeważającego, takiego, które skrwawionemu światu da pokój i szczęście. (Oklaski).

Stan oblężenia w Zurychu.

(Telefonem).

Berlin, 21 listopada.

„Berl. Ztg. am Mittag" donosi, że **w Zurychu ogłoszono stan oblężenia.**

Stany Zjedn. przeciw Austro-Węgrom

(Telefonem).

Amsterdam, 21 listopada.

„Daily News" donoszą z Nowego Jorku:

Stany Zjednoczone rozważają myśl wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom.

Podwyższenie osobowych taryf kolejowych.

Półurzędowo oznajmiono, że od 1 grudnia b. r. nastąpi podwyższenie ceny biletów jazdy austryackiemi kolejami państwowemi o 50 procent. Jest to już drugie podwyższenie podczas obecnej wojny. Pierwsze, wprowadzone od 1 lutego b. r., wynosiło wraz z podwyższeniem podatku od biletów jazdy 30 procent, obecne podwyższenie wynosi tedy w porównaniu z cenami z przed 1 lutego, 80 procent. Podwyższenie wprowadzone będzie znowu w formie dodatku, a to dlatego, aby odbyło się jak najszybciej: sprawa opóźniłaby się, gdyby chciano zmieniać samą taryfę. Zamiast dotychczasowych biletów, każdy podróżny będzie kupował półtora biletu za odpowiednią cenę. Jak już wiadomo, równocześnie zamierzone jest także podwyższenie kolejowego przewozu towarów. Wiedeńskie dzienniki przypuszczają, że te podwyższenia oddziałają także na koleje prywatne, którym rząd nie będzie mógł odmówić zezwolenia na podrożenie również ich taryf.

Powodem podwyższenia cen jazdy jest nadzwyczajne podrożenie kosztów ruchu, dalej zaś względy fiskalne. Na rok 1917/18 preliminowano dochody z ruchu osobowego na 247.5 milionów koron. Podwyższenie o połowę pomnożyłoby w teoryi ten dochód o 123.87 milionów koron, w praktyce jednak skutek może być na razie i taki, że ruch osobowy znacznie się zmniejszy i dopiero później się podniesie. W Niemczech na przykład podrożenie pociągów pospiesznych i błyskawicznych, wprowadzone zeszłego miesiąca, zredukowało frekwencyę tych pociągów do jednej szóstej, natomiast wzrosła frekwencya pociągów zwykłych. W Austryi postąpiono radykalniej i podwyższono ceny pociągów i pospiesznych i zwykłych. Zresztą, jak zapewnia na przykład »N. Fr. Presse«, podrożenie jazdy w lutym nie zmniejszyło bynajmniej frekwencyi podróżnych, owszem, frekwencya ta wzrosła w roku bieżącym o 30 procent, tak, że w pierwszem półroczu dochody z tego źródła były o 40 milionów koron większe, niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Ta większa frekwencya była skutkiem wzrostu obrotu aprowizacyjnego i częstszych podróży, zwłaszcza ludności rolniczej. »Zeit« ocenia, że nowa podwyżka da rocznie 50 milionów koron dochodu.

Inne kraje wyprzedziły już Austryę w podwyższeniu taryf osobowych podczas wojny. Są to: Francya, Włochy, Szwecya, Szwajcarya, Niemcy, Węgry. Podwyższenia te są przeważnie większe, niż w Austryi. W Niemczech dodatki do cen jazdy pociągami pospiesznymi i błyskawicznymi wynoszą 60 do 100 procent cen dawniejszych, jednak ceny III. klasy na przestrzenia[illegible] sze nawet, niż te, które mają od 1 grudnia zaprowadzić w Austryi. Na Węgrzech podwyżki zróżniczkowano w ten sposób, że w I. klasie pociągu pospiesznego wynosi ona 120 procent, w II. klasie 100 procent, w III. klasie 90 procent, w I. klasie pociągu zwykłego 120 procent, w II. klasie 90 procent, w III. klasie 70 procent. Podwyżki te wchodzą na Węgrzech w życie od 15 b. m. [illegible] ma być na Węgrzech zaprowadzona IV. klasa zwykłych pociągów, której ceny będą o 35 procent wyższe, niż dotychczasowe ceny jazdy III. klasą. Nowość ta pozostaje jednak na razie na papierze, ponieważ brak odpowiednich urządzeń. Podwyżka, którą teraz otrzymamy w Austryi, jest w porównaniu z węgierską zupełnie ryczałtowa, wynosi bowiem dla wszystkich klas i przestrzeni 50 procent. Obok wymienionych już motywów podwyższenia, odegrał rolę zapewnie tu, jak w Niemczech, zamiar ograniczenia ruchu podróżnych i oszczędzenia węgla.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✝

Dr Stanisław Skobel

lekarz

przeżywszy lat 74, zasnął w Panu dnia 20 listopada 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 22 b. m. o godzinie 11 przed południem.

Na ten smutny obrzęd zaprasza się Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

✝

Arnold Agenor Rudek

długoletni administrator dóbr hr. Potockich w Morawicy

przeżywszy lat 59, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 listopada 1917 r. W nieutulonym żalu pozostała żona wraz z dzieckiem zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. o godzinie 10 rano z kościoła parafialnego w Morawicy wprost na cmentarz miejscowy.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Podziękowanie.

Za okazane nam wyrazy współczucia z powodu utraty naszej najdroższej nieodżałowanej matki i babki ś. p.

Franciszki de Bonnefant Bèze

jak również za liczny udział w obrzędzie żałobnym składamy serdeczne „Bóg zapłać!"

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę u. kochanej i nieodżałowanej matce naszej ś. p. **KAROLINIE z Brzezińskich CHOLEWIŃSKIEJ** i śpieszyli do nas ze słowami pociechy — składamy serdeczne „Bóg zapłać!"

10271 Synowie i synowe.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w naszem ciężkiem nieszczęściu okazali nam tak wiele serdecznego współczucia, i tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi ukochanej i drogiej żonie i matce ś. p.

Irenie z Ciepanowskich Śliwowej

w szczególności ks. kan. Andrzejowi Bilińskiemu, ks. kan. Piotrowi Sadulskiemu z Bochni i innym członkom Przewielebnego Duchowieństwa w Jaśle i Bochni, wszystkim członkom c. k. sądu obwodowego i c. k. prokuratoryi państwa w Jaśle, dalej wszystkim Znajomym Zmarłej w Jaśle i Bochni — składamy na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

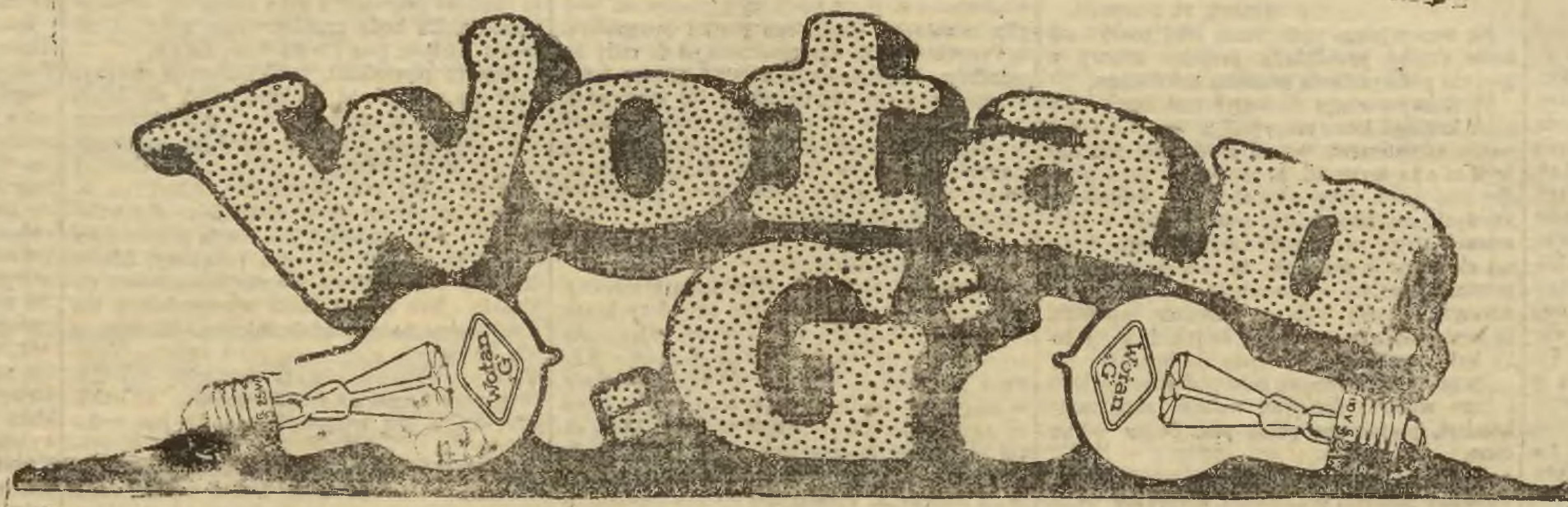
10266 Edward Śliwa z córeczką.

Wymiany piecyków łazienkowych

uskutecznia firma krajowa na zlecenie c. k. ministerstwa robót publicznych na zasadzie reskryptu z dnia 30 czerwca 1917 roku z odmontowaniem piecyków miedzianych, odstawą tychże na miejsce przeznaczenia i dostarczaniem piecyków zastępczych z pocynkowanej blachy, jak również uskutecznia samo odmontowanie i odstawę miedzianych piecyków bezpłatnie. — Interesenci zechcą się zgłaszać bezpośrednio pod adresem:

Spółka dorazowa dla wymiany piecyków łazienkowych w obrębie całej Galicyi Kraków, ulica św. Sebastyana L. 20.

„ZOFIA"
pracownia sukien i okryć damskich
ulica Wielopole L. 12
wykonuje solidnie i po przystępnej cenie wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.



Gazem napełniona żarówka wotanowa.

Zwracać uwagę na jasne, piękne, białe światło porównaniu z innemi żarówkami.

Wotan G

Znany znak ochronny na szkle poręcza dobroć.

Do nabycia w każdym lepsz. składzie instalacyjnym, a jeżeli nie, to Gal. Tow. Siemens-Schuckertowskie z o. p. ...ów, ul. Grodzka 58, wskaże miejsce nabycia. 8843 3 4

Mężczyzna

wolny od wojska, lat 24, z odpowiedniem wykształceniem i praktyką, poszukuje posady, jako buchalter albo urzędnik do większych majątków ziemskich lub przedsiębiorstw. Warunki należy podać w zgłoszeniu, które przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **„Orzeł“**. 10284 1 3

Asystent farmacyi

poszukuje substytucyi w Krakowie. Zgłoszenia pod **T. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10257 1 3

Pierwszorzędną siłę biurową

znającą buchalteryę i korespondencyę, z dłuższą praktyką biurową, przyjmie zaraz przedsiębiorstwo fabryczne. Zgłoszenia pod **„Przemysł“** przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka l. 13. 10255 1 3

Młody człowiek

z egzaminem z buchalteryi i korespondencyi polskiej, piszący na maszynie, na niewypowiedzianej posadzie, poszukuje jakiegokolwiek popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Posada“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10242 1 3

Poszukuję nauczyciela

(nauczycielki), któryby w krótkim czasie podjął się nauczyć języka niemieckiego. Zgł. pod „Gwarancya“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10243 1 2

Panna

pisząca biegle na maszynie po polsku i po niemiecku, potrzebna do firmy **Aksmann**, ul. Szewska l. 10. 10247 1 3

Starsza praktykantka

potrzebna. Zgłoszenia tylko pisemne: **Bross, ul. Floryańska l. 44.** 10256 1 3

Stróżostwo

do objęcia przy ul. Kamiennej (przy dworcu towarowym) u Nagoszinera. 10238 1 3

Żakiet zimowy

damski, tanio do sprzedania. Ulica Gołębia 8, Biuro Voglerowej. 10262

Buchalter-bilansista

w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami z kilkunastoletniej pracy w dużych majątkach i zakładach przemysłowych, obeznany z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, ogrodnictwa i przemysłu, pragnie zmienić posadę. Języki obce słabo. Zgłoszenia pod **M. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10223 1 3

Kupuję

dla mych klientów tylko bardzo wielkie lasy. Szczegółowe zgłoszenia tylko od właścicieli przyjmuje Albert Rosenberger, Wiedeń, Praterstrasse 60. Telef. 44170. 10202 1 7

Trawę angielską

(rajgras) nasienną, w większej ilości, ma na sprzedaż Zarząd dóbr Branice, p. Pleszów. 10240 1 2

Świeczek na drzewko

woskowych, wolnych od rekwizycyi, dostarcza Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego l. 28, za zaliczką, dla kupców, 10 pudełek 65 K, 20 pudełek 120 K. 10129 2 3

Kupię

łóżko blaszane w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **A. L.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10253 1 2

Pokój

z elektr. i dobrym wiktem, dla 1 lub 2 pań izr., kształcących się, do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod **„Nauka“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 10241 1 3

Realność

składająca się z domu piętrowego, oficyny z lokalem piekarnianym i parcelą frontową do sprzedania. Wiadomość przy **ul.** Kopernika 15, w Podgórzu. 10246

W nowo otworzonym

„Pension Noblesse“, przy ul. Wolskiej l. 15 (wejście od ul. Czapskich) są pokoje wraz z całem utrzymaniem **na dnie i miesiące** do wynajęcia. 10258 1 3

Kupię

konika w dobrym stanie na biegunach. Zgłoszenia pod **„Konik“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10259

Kamienica

położona w sąsiedztwie ul. Wolskiej, nowocześnie urządzona, do sprzedania. Zgłoszenia pod **S. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10237 1 3

Nowe pierze gęsie!

1/2 kg białych, niedartych I gat. 2·20
1/2 „ „ „ II „ 1·60
1/2 „ „ „ III „ 1·20
1/2 „ szarych, „ I „ 1·20
wysyła 5 kg opłatnie za zaliczką Irma Haldek, Smichów, ul. Kińskiego l. 1. 10269 1 6

Sprzedam

dużą **kamienicę** z nowoczesnem urządzeniem, z bramą wjazdową, wolną od podatku rządowego. Gotówka około 85.000 K. Magiel kołowa, 2 bryczki na resorach, 2 wozy z beczkami nadające się dla straży pożarnej. Krzemiński, Podgórze, ul. Mickiewicza 46, od godz. 12 do 2 po południu. 10244 1 2

Ali

ma list. 10236 1 3

Potrzebny jest zaraz

leśniczy egzaminowany

do większego majątku w górach na Bukowinie. Podania wraz z odpisami świadectw nadsyłać do Zarządu lasów i dóbr **w Porembie Wielkiej, p. Niedźwiedź.** Podania nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 10220 1 10

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 10016 7 10

Rolnik

kawaler, lat 29, wolny od wojska, zarządca 1200-morgowego majątku, poszukuje posady w Galicyi lub w Królestwie od 1 stycznia 1918 r. Zgłoszenia pod **S. M.**, zarządca dóbr Złotniki, p. Jędrzejów, Kr. Polskie. 10138 2 6



SOLALI

Wyrób bibułek cygaretowych Słow. z ogr. odp. w Żywcu (Galicya)

Najlepsze bibułki cygaretowe

Zaopatrzywszy się we właściwym czasie w potrzebny surowiec, jesteśmy w możności dostarczyć towaru rzeczywiście wartościowego. 3911 9 30

W Hotelu Europejskim w Krakowie

do wynajęcia od 1 kwietnia 1918 r. lokal na parterze, złożony z sal balowych wraz z przynależnościami (powierzchni 500 m²). 10235 1 3

Posada magistra

dla pań (mężczyzn) mówiących po polsku i po niemiecku, od 1 grudnia, ewentualnie później, do obsadzenia. — Zgłoszenia wraz z curriculum vitae należy przesłać pod adresem: apteka pod Lwem w Białej. 10231 1 4

Ostrzeżenie.

Podaję do wiadomości publicznej interesowanych, iż prawa naftowe na gruntach o łącznej powierzchni 40 morgów, Apolów i Tokarczyków w Sękowej, są wyłączną własnością firmy „Wilusz Schimer i Spółka“. 9874

Nabyć je można jedynie u pełnomocnika spółki Stanisława Dobrowolskiego w Krośnie.

Krosno, 5 listopada 1917.

Szofer

do automobilu ciężarowego, mogący wykonywać także samodzielnie małe reparacye — znajdzie natychmiastowe zajęcie. Oferty wraz z odpisami świadectw przyjmuje Fabryka sody amoniakalnej w Podgórzu koło Krakowa. 10225 1 3

Inwalida

lat 26, żonaty, od służby wojskowej zupełnie wolny, znający się dobrze na uprawie roli i chowie bydła, mówiący po polsku, czesku i niemiecku, poszukuje posady ekonoma lub innej w przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod **A. S. 10.248** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 10249 1 0

Do wynajęcia

przy ul. Podzamcze l. 20, lokal sklepowy z dwoma pokojami i kuchnią, nadający się również na pracownię przemysłową. Tamże także do wynajęcia pokój w suterenach na skład. Wiadomość: ul. Dinga 4, II p., na lewo. 10137 3 3

Jabłka

zakupię wagonami loco Galicya lub Kraków. Zgłoszenia pod **„Przemysłowiec“** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 10139 3 3

Koncos. Dom handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 9995 5 10

Wpisy

na kursa **buchalteryi, rachunkowości państwowej, stenografii,** pisania na maszynach i t. d., przyjmuje codziennie Zarząd **Szkoły buchalteryi „Hermes“** J. Pilcha, **Kraków, ul. Floryańska 39, II p.** 9823 5 5

Młynki stołowe (Śrutowniki)

nadające się do mielenia zboża wszelkiego rodzaju, sprzedaje: **Adolf Oppenheim, Mor. Ostrawa,** ul. Mostowa 13. 10215 1 10

DRZWI i OKNA

z suchego materyału, gotowe na składzie. — Na zamówienia wykonuje takowe wedle podanych wymiarów wraz z okuciem 10254 1 5

M. GRÜNBERG

Parowa fabryka stolarska i posadzek dębowych, **Kraków, XII (Zwierzyniec).** Tel. 1515.

Realność w śródmieściu

(na Małym Rynku), nadająca się specyalnie dla kupca lub przemysłowca, do sprzedania. Informacyj ustnych udziela z grzeczności od godz. 5—6 po poł. Instytut języków Ansona w Krakowie, ul. Szewska l. 17, II p. 10168 2 5

Licytacya.

W dniach 30 listopada i 1 grudnia 1917 odbędzie się w c. i k. warsztatach trenu Nr 1 Kraków-Grzegórzki (fabryka Braci Baumingor) publiczna sprzedaż
258 starych wozów gospodarskich (typ krajowy),
12 „ wojskowych wozów rynsztunkowych.
Początek licytacyi o godz. 8 rano. 10224 1 3

Mający chęć kupna winni się przy licytacyi wykazać potwierdzeniem odnośnego c. k. Starostwa lub Naczelnika gminy (Magistratu), że wozy nabywają dla własnego użytku. Pośrednicy i handlarze nie mają do licytacyi przystępu.

Bliższych wyjaśnień udziela c. i k. Komenda warsztatów trenu Nr 1 Kraków-Grzegórzki, począwszy od 20 listopada 1917 między godz. 9—10 przed południem i 3—4 po południu

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 1 K 60 h, wielki słoik 3 K, porcya familijna 9 K. 9091 16 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem“, Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny **dla Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Buchalterka

z ukończoną V kl. wydz., szkołą handlową, z egzaminem w Akademii handl. i pięcioletnią praktyką kasową, poszukuje posady na wsi zaraz we dworze lub t. p. Zgłoszenia pod **„J. S.“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9817 3 3

Posady biurowej

poszukuje w Krakowie młodzieniec, wolny od wojska, z wyższemi studyami handlowemi. Zgłoszenia pisemne pod **„Młodzieniec 200“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 10168 2 2

Tanio i szybko

pośredniczy w kupnie, sprzedaży (dzierżawie) majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich oraz we wszelkich transakcyach biuro J. Jaromina w Krakowie, ul. Sławkowska l. 23. 9265 0 10

Zgubiono

medaliki na sznurku, złożone z krzyżyka czarnego, medalionu z włosami i kilku medalików. Uprasza się o odniesienie ich na ulicę św. Jana l. 11, I piętro, mieszkanie hr. Platera, gdzie odnalazca otrzyma wynagrodzenie 10207 2 3

Panna-ekspedyentka

z dłuższą praktyką sklepową potrzebna do składu galanteryjno-papierowego; tamże potrzebna rutynowana **kasyerka.** Zgłoszenia pisemne pod **„Kasyerka“** z odpisami świadectw przyjmuje Biuro Stattera, ul. Grodzka 13. 10136 3 3

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 10121 2 20

KAJETAN SUFFCZYŃSKI (K. S. Bodzantowicz)

ZAWSZE ONI

Obrazy historyczne i obyczajowe z czasów

KOŚCIUSZKI I LEGIONÓW

z illustracyami 10165 1 3

JULIUSZA KOSSAKA.

Cena egzemplarza w pięknej oprawie K 38·40, z przesyłką K 39·80.

Do nabycia w księgarni

D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Zaliczkowe w Radłowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zniża stopę procentową od wkładek oszczędności z 5%

4½%

od dnia 1 stycznia 1918. 10204

Radłów, dnia 14 listopada 1917.

Prezes: **Karol Scherautz** m. p. Sekretarz: **Henryk Hermel** m. p.

Poszukuję dzierżawy

100—150 morgów ziemi wraz z łąkami w zachodniej Galicyi. 10194 2 4

Zgłoszenia pod **„Fachowy rolnik“** przyjmuje Administracya »N. Reformy«.

Mężczyźni

a mianowicie pensyonowani urzędnicy, inwalidzi wojenni, oficerzy i t. d. mogą sobie zapewnić dostateczny dochód przez udział w chlubnej akcyi. Mężczyźni, mówiący po polsku i po niemiecku, zechcą posłać zgłoszenie pod znakiem **„Na czasie“** do Administracyi „Nowej Reformy“. 10142 1 2

Dla celów aprowizacyjnych potrzebujemy większej ilości

DRZEWA opałowego.

Prosimy złożyć oferty:

LAMBERT i KRZYSIAK

LWÓW, PODLEWSKIEGO 7. 9794 5 5

Generalna Reprezentacya Towarzystwa ubezpieczeń „ANKER“

w Krakowie, ul. Wrzesińska l. 5

poszukuje w każdej miejscowości **wpływowych osobistości,** celem objęcia biura zgłoszeń ubezpieczeń VII pożyczki wojennej. 9642 6 6

Parcela pod budowę

około 1½ morga, wraz z zabudowaniami i ogrodem, przy jednym z przystanków kolei elektrycznej, za III mostem w Podgórzu, zaraz do sprzedania. Pośrednictwo wyłączone. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Wielka przyszłość“.** 10169

Poszukuję

folwarku 50—70 morgów pola żyznego, z budynkami, w dobrym stanie, z ogrodem owocowym, z inwentarzem martwym i żywym w pobliżu stacyi kolejowej, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod Z. Z. 200. Pośrednictwo niedopuszczalne. 10184 1 4

Stare makaty

chusta jedwabna ręcznej roboty, koronki, szal czarny koronkowy oraz piękne antyczne meble do sprzedania

Konc. sprzedaż i kupno

Leop. Machowska

Kraków, ul. św. Jana l. 16, I p. 10189 1 3

Do sprzedania

wózek na resorach w dobrym stanie, na parę lub jednego konia. Beczki na kapustę i waga decymalna. Wiadomość: ul. Krowoderska l. 68, III p., na prawo. 10208 2 2

Krynica

Pensyonat „Wisła“ otwarty całą zimę. 10205 2 3

Pierwszorzędny

Zakład krawiecki A. Bross

Kraków, Floryańska 44 tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 10040 2 0

Kupię realność

solidnie zbudowaną, urządzoną z komfortem. Zgłoszenia list. pod **„Realność“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“.** 10112 3 3

Większe przedsiębiorstwo elektrotechniczne poszukuje

magazyniera lub magazynierki

i panny piszącej biegle na maszynie Underwood. Zgłoszenia pod **„A. B.“** do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 10196 2 2

Szynel i kurtka studencka

do sprzedania. Szynel na chłopca od 16—19 lat, kurtka od 14—16 lat. Wyborny materyał, mało zniszczone. Oglądać można od godz. 10 rano do 6 po południu, ul. Batorego l. 1, II p., drzwi oszklone, na prawo. 10301 2 2

Kupię dom

o 4 do 6 ubikacyach, z zabudowaniami gospodarskiemi, z ogrodem warzywnym, chętnie także z owocowym, w miasteczku Galicyi zachodniej. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Galicyanka“.** 10081 3 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Zarządca drukarni L. K. Górski.